

# Każdy szczerzy patriota podpisuje apel pokoju!

DZIS W NUMERZE:

Najlepsi przedstawiciele  
ludu w prezydium  
rady narodowej str. 2

Umocnienie dyscypliny  
pracy przyspieszy  
wykonanie planu  
produkcji str. 3

CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE A

## GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. GDAŃSK, WTOREK 23 MAJA 1950 R. NR 141 (1060)

### Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR

W dniu 21 maja w sali konferencyjnej KW PZPR w Gdańsku odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W posiedzeniu wziął udział sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. JÓZEF CYRANKIEWICZ oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego tow. WŁADYŚLAW DWORAKOWSKI.

Referat o ZADANIACH ORGANIZACJI PARTYPNEJ NA TLE UCHWAŁ IV PLENUM KC PZPR wygłosił i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. WITOLD KONOPKA.

W obszernej dyskusji, w której wzięło udział 26 towarzyszy, z dłuższym przemówieniem wystąpił tow. W. Dworakowski. Wyniki obrad podsumował tow. J. Cyrankiewicz.

## 491 procent nowej normy Rekord Polski w budownictwie ustanowili murarze Wybrzeża

W dniu wczorajszym dwójka murarska w składzie: tow. STANISŁAW WYSZKOWSKI i FRANCISZEK KALEMBA oraz STANISŁAW TALASKO i WERNER MEISEL podjęły się przekroczyć 300 proc. normy, co jest równoznac-



Murarz tow. Stanisław Wyszkowski i podręczny Franciszek Kalemba w czasie ustanawiania nowego rekordu.

ne z nowym rekordem Polski. W ostatnich dniach najlepszy wynik w kraju ustanowili murarze kieleccy, wykonując 267 proc. normy.

Początek wczorajszego dnia nie był szczęśliwy dla murarzy z PPB Nr 2. Już od rana panowała upalna pogoda, a na domiar złego na budowie spadł się przewód elektryczny, w wyniku czego roboty wstrzymano na przeciąg dwóch godzin. Należało by jeszcze dodać, że prace przy budowie zabytkowych kamieni-

## Nasze spostrzeżenia Zwiększyć troskę o bezpieczeństwo przeciwpożarowe

W ostatnim okresie czasu nasi korespondenci z terenu donoszą o częstych wypadkach pożarów na wsi. W miejscowości Leżno, jak pisze korespondent STARK, ogień strawił dobytek dwóch rodzin. Milionowe straty spowodował w tych dniach, jak donosi korespondent J. CHODUN, pożar w Łędzichowie.

W obu wypadkach gaszenie ognia było utrudnione, na skutek niedociągnięć w akcji przeciwpożarowej. Utrudnione było doniesienie wody, stan dróg uniemożliwiał szybkie przybycie straży pożarnej, sprzęt przeciwpożarowy nie odpowiadał wymaganiom.

Pożary, które rok rocznie wybuchają w okresie letnim, są często powodowane przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Niedopalek papierosa, rzucony na wysuszoną przez słońce trawę, lub słomę, czy siano w stodołę i w pobliżu zabudowań, przynosi w skutkach nieobliczalne straty, niszcząc wieloletni nieraz trud rolnika i powodując ogromne spustoszenia w drzewostanie leśnym.

Ogień, jeden z najgroźniejszych żywiołów na wsi, wymaga zmobilizowania przeciwko niemu sił całej ludności wiejskiej. Organizacje ZSCh i ZSL, podstawowe organizacje naszej partii, działające społecznie i gospodarczo oraz nauczycielstwo, powinni przeprowadzić wśród ludności szeroko zakrojoną akcję oświatową. Zarządy gminne i czynnik sprawujący kontrolę nad przygotowaniem przeciwpożarowym, powinni przeprowadzić w najbliższym okresie kontrolę stanu sprzętu przeciwpożarowego. Niebezpieczeństwo pożaru będzie zmniejszone, jeśli ludność wiejska uświadomi sobie w pełni olbrzymie szkody, jakie ogień wyrządza i na każdym kroku będzie zapobiegać możliwościom wybuchu pożaru.

## Sprawa pokoju zwycięży! Jedność mas pracujących świata sparalizuje plany atomowych zbrodniarzy

### Z obrad Komitetu Wykonawczego SFZZ w Budapeszcie

BUDAPEST. PAP. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych w Budapeszcie sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant wygłosił przemówienie, w którym nakreślił następujące zadania światowego ruchu związkowego w walce o pokój.

- 1 Wszystkie organizacje zawodowe winny natychmiast wznowić swój udział w kampanii o zakaz broni atomowej i w kierunku wciągnięcia do tej kampanii zarówno zorganizowanych, jak i niezorganizowanych ludzi pracy.
- 2 W okresie, poprzedzającym II Światowy Kongres Obrónców Pokoju, który zbierze się jesienią 1950 r. we Włoszech, należy organizować wspólnie ze wszystkimi postępowymi organizacjami w kraju potężne wiece i manifestacje, aby dać wyraz poparciu przez masę ludową prac i uchwał tego kongresu.
- 3 Należy zwiększyć wysiłki celem tworzenia komitetów obrony pokoju w miejscach pracy. Należy solidaryzować się z kolejarzami i marynarzami, którzy odmawiają przewożenia i wyładunku materiałów wojennych, przeznaczonych dla celów agresji.
- 4 Stała walka przeciwko imperializmowi i bezwarunkowe poparcie walki uciskanych ludów o wyzwolenie narodowe.
- 5 Światowa Federacja Związków Zawodowych, wszystkie krajowe centrale związkowe,

wszystkie międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych (de partamenty branżowe) winny niezwłocznie zańciewiać szeroką kampanię w obronie Karty ONZ, stałe gwałconej przez imperialistów anglo — amerykańskich.

- 6 Międzynarodowy ruch zawodowy winien z całą siłą dać wyraz swej całkowitej solidarności z ofiarami antydemokratycznego i antyrobotniczego ucisku, winien organizować szeroką kampanię protestacyjną, by spowodować zwolnienie działaczy robotniczych i związkowych, przebywających obecnie w więzieniach.
- 7 Ustawiczne demaskowanie zdradzieckiej akcji przywódców „żółtej międzynarodówki” w stosunku do pokoju i do żądań robotniczych.
- 8 Międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych winny badać i ujawniać skutki planu Marshalla, demaskować program polityczno — gospodarczy

hegemonii trustów amerykańskich.

9 Celem przeciwdziałania oszczerczej propagandzie, którą imperialiści i prowokatorzy wojenni prowadzą za pośrednictwem radia, prasy i wszelkich innych środków dla podsycania „zimnej wojny”, światowy ruch zawodowy winien popularyzować wielkie osiągnięcia społeczne, gospodarcze i polityczne Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Organizacje związków zawodowych winny przeprowadzać wymianę delegacji robotniczych między krajami, ponieważ jest to jeden z najbardziej skutecznych środków, służących do wzajemnego poznawania się ludzi, do wzajemnego zrozumienia się i wzmocnienia jedności w obronie pokoju.

Na zakończenie Saillant oświadczył: Znajdujemy się w punkcie zwrotnym historii. Kwestia pokoju jest sprawą samych ludów. Jesteśmy przekonani, że dzięki jednolitej akcji mas pracujących i wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie — SPRAWA POKOJU ZWYCIĘŻY.

### Ponad 12 mln. podpisów w Polsce do dnia 22 maja

WARSZAWA PAP. Jak wykazały ostatnie obliczenia z dnia 22 bm. godz. 20. liczba złożonych dotychczas podpisów wynosi 12.150.172.

## Świadoma doniosłości czynnej walki o pokój ludność Wybrzeża podpisuje apel

Rosną z godziny na godzinę liczby zebranych podpisów. Żaden uczciwy Polak nie uchyli się od złożenia podpisu pod aktem, domagającym się zakazu produkcji broni masowej zniszczenia.

Akcja toczy się w atmosferze wzrostu aktywności politycznej mas. Stwarza to ogromnie sprzyjające warunki dla dalszego pogłębienia politycznej treści akcji, które trojki agitatorów pokoju winny jak najpełniej wykorzystać w swej dalszej pracy.

W Gdańsku, trojki aktywistów zebrali do niedzieli włącznie 129.769 podpisów. Aktywiści tłumaczą mieszkańcom sens i znaczenie akcji pokojowej, omawiają pokojową politykę Związku Radzieckiego, przeciwstawiają jej zbrodnicze przygotowania podlegające wojennym.

W Gdyni akcja rozwija się w coraz szerszym zakresie. Również i tutaj trojki nie ograniczają się do mechanicznego zbierania podpisów, lecz uświadamiają równocześnie mieszkańców o celach uchwał sztokholmskich. W ub. niedzielę, pomimo słonecznej pogody, w wielu domach mieszkających Gdyni specjalnie czekali na przybycie trojek. Pierwszy tydzień akcji przyniósł w Gdyni 59.589 podpisów. Kilka dni zbiórki w Sopocie, dały w efekcie do dnia 20 bm. 7500 podpisów.

Aktywny udział w pracy komitetów obrońców pokoju, biorą księża pow. gdańskiego. Wie-

## Histeryczna wrzawa w prasie brytyjskiej z powodu... rejsu radzieckich rybaków

MOSKWA PAP. Londyński korespondent agencji Tass donosi: 30 małych i średnich statków radzieckiej floty rybackiej w asyście parowca towarowego przepłynęło przez kanał La Manche, udając się z Morza Bałtyckiego na Morze Czarne.

To normalne zdawałoby się wydarzenie wykorzystuje burżuazyjna prasa angielska do histerycznej kampanii antyradzieckiej, mającej na celu zastraszenie niebezpiecznych i złaźniących „usprawiedliwienia” dla gorączkowego wyścigu zbrojeń imperialistów.

Wiadomości umieszczane przez dzienniki mają charakter wybitnie prowokacyjny i oczywiście sprzeczne są z istnym stanem rzeczy. Nawet policzenie statków radzieckich okazało się za trudne dla angielskiej prasy burżuazyjnej.

Dziennik „Daily Mail” oświadcza, że przez kanał La Manche przepłynęło „co najmniej 16 statków radzieckich”. „Daily Graphic” pisze już o „dziesiątkach statków rosyjskich” a „Daily Herald” wyraża się,

## Podpisujemy apel pokoju

Z radością kładę swój podpis pod apelem sztokholmskim. Zdaję sobie jednak sprawę, że te miliony nazwisk poparte być muszą siłą materialną narodów broniących pokoju.

Dlatego też robotnicy budowlani ze wzmocnioną energią przystępują do wykonywania nowych norm. Świadomi, że naszym wysiłkiem przyczyniamy się do umocnienia pokoju, podniesiemy jeszcze bardziej naszą wydajność pracy.

*Franciszek Mianowski*  
(Franciszek Mianowski)  
robotnik SPB  
specjalista morskich robót budowlanych

Nie trzeba nikogo przekonywać, że wojna to zaprzeczenie rozwoju i postępu. Ciężkie były dla mnie lata okupacji, pamiętam je dobrze i dlatego gorąco pragnę pokoju. Wiadomo jednak, że samo pragnienie pokoju, nawet jeśli je odczuwają miliony ludzi, nie powstrzyma napastnika wojennego. Trzeba go okiełznać. Trzeba czynnie zapobiec napaści. Można to osiągnąć pomnażając gospodarczą i polityczną siłę naszego narodu, jako jednego z oddziałów olbrzymiej armii obrońców pokoju.

*Ryszard Nazdrowicz*  
(Ryszard Nazdrowicz)  
młynarz  
państwowej Żeglugi Śródlądowej

Młodzież zrzeszona w ZMP pragnie pokoju, by móc się uczyć, pracować i przyczyniać do rozkwitu naszego kraju.

Wzmocnioną wydajnością pracy zaprotęstuemy przeciwko wojnie. Niech podlegające wojenni wiedzą, że nikt wojny nie chce, że ludzie pracy na całej kuli ziemskiej dadzą im zdecydowaną odprawę.

Zbrodniarze przygotowują nową pożogę natkną się na silny opór demokratycznej młodzieży całego świata.

*Helena Chmielówna*  
(Helena Chmielówna)  
członek kół ZMP  
przy ZPGG — Wistuljście.



## Najlepsi przedstawiciele ludu w prezydium rady narodowej

Analizując ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, towarzysząc Bierut w przemówieniu na IV Plenum wskazał, że istotny sens tej ustawy polega:

- 1 na silniejszym powiązaniu organów władzy państwowej z masami ludowymi, ich potrzebami, interesami i wolą,
- 2 na wzmocnieniu władzy państwowej przez jej ujednolicenie, przez jeszcze silniejsze wciągnięcie milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu państwem,
- 3 Na usprawnieniu działania całego mechanizmu władzy państwowej przez usunięcie podziału funkcji na ustawodawcze i wykonawcze, centralne i terenowe,
- 4 Na dalszym rozwinięciu twórczej inicjatywy i aktywności mas ludowych w kierunku budownictwa nowego ustroju społecznego, w kierunku szybszego jeszcze pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu.

Weszliśmy dziś w niezwykle doniosły etap wyborów prezydium rad narodowych i likwidacji starego podziału na władzę państwową i samorządową. Tym samym ogromnie rozszerza się kompetencje rad narodowych. Przejmą one terenowe agendy Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz PKPG i przejmą uprawnienia i funkcje zniesionych organów władzy administracyjnych. Swą władzę, która będzie jedyną władzą terenową, wykonywać będą rady narodowe za pośrednictwem prezydium.

PREZYDIUM JEST NAJWAŻNIEJSZYM ORGANEM RADY NARODOWEJ. Jest ono kolegiatnym organem zarządzającym i wykonawczym, a równocześnie zachowuje zasadę podziału pracy pomiędzy osoby wchodzące w skład prezydium i odpowiedzialności indywidualnej.

Liczebny skład prezydium zależy od rodzaju rady. Do prezydium wchodzi: przewodniczący prezydium, zastępca lub zastępcy, sekretarz i członkowie prezydium rady narodowej.

Do zakresu działania prezydium należy wykonywanie uchwał rady, kierownictwo działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej, kierownictwo działalnością przedsiębiorstw, zakładów i instytucji podległych danej radzie, opracowanie projektów terenowego budżetu i terenowego planu gospodarczego, ustalenie wytycznych pracy wydziałów prezydium. Ze swej działalności prezydium składa sprawozdanie właściwej radzie narodowej, przed którą odpowiada. Równocześnie prezydium, działając w myśl wytycznych i instrukcji prezydium rady narodowej wyższego szczebla, odpowiada za zgodność swej pracy z tymi wytycznymi i instrukcjami.

Rola przewodniczącego rady narodowej jest szczególnie odpowiedzialna, gdyż kieruje on pracami prezydium rady, jest odpowiedzialny za wykonanie uchwał prezydium i czuwa nad wykonaniem uchwał rady i wytycznymi władz zwierzchnich. To połączenie kolegiatności pracy z indywidualną odpowiedzialnością jest gwarancją sprawnego działania rad narodowych, jest wyrazem DEMOKRATYCZNEGO CENTRALIZMU, BĄDĄCEGO ISTOTĄ NASZEGO USTROJU.

Niezmiennie ważnym organem rad narodowych będą ich komisje, które wciągają do pracy aktyw społeczny spośród robotników i pracujących chłopstwa spoza rady. Komisje te będą kontrolować wyniki pracy wydziałów prezydium rady, a tym samym skutecznie będą zwalczać wszelkie przejawy wypaczeń biurokratycznych.

DO PREZYDIÓW RAD NARODOWYCH WYBIERZEMY NAJLEPSZYCH LUDZI, najsilniej związanych z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, ludzi zdolnych i wypróbowanych w pracy organizacyjnej, ludzi umiejących wsłuchać się w głos prostego człowieka, ludzi, którzy dotychczasową pracą zdobyli nasze zaufanie.

Wyborem prezydium rad narodowych otwieramy okres szczególnie doniosły w życiu naszego narodu. Jest to bowiem początek realizacji ustawy, która WCIĄGA MILIONOWE MASY PRACUJĄCE NASZEGO NARODU DO BEZPOŚREDNIEGO UDZIAŁU W RZĄDZENIU PAŃSTWEM.

W atmosferze pogłębiających się sprzeczności świata kapitalistycznego

## Przytłoczeni kryzysem i strachem przed siłami pokoju imperialiści knują nowe spiski

„Prawda” o londyńskiej naradzie sługusów Wall-Street

MOSKWA, PAP...Prawda” zamieściła korespondencję z Paryża o wynikach londyńskiej narady sekretarza stanu USA — Achesona z ministrami spraw zagranicznych krajów zmarszalizowanych.

W czasie obrad — pisze „Prawda” — szczególna uwaga poświęcona była tzw. planowi Schumana, przewidującemu połączenie przemysłu stalowego i węglowego Francji i Niemiec zachodnich w jeden kombinat. Kierownictwo stanowiska w tym kartelu nowego typu obejmą magnaci Zagłębia Ruhry i ich amerykańscy opiekunowie.

Niemniejże znaczenie posiada plan połączenia sił zbrojnych krajów zmarszalizowanych w jedną armię „międzynarodową”, która pozostawać ma pod dowództwem amerykańskim. Nowy plan przewiduje wyłączenie narodowych sił zbrojnych spod władzy poszczególnych rządów. Komunikat narady 12 ministrów spraw zagranicznych przewiduje również utworzenie nowego stałego organu paktu atlantyckiego, złożonego z wicepremierów, który ma się stać prawdziwym gabinetem wojskowym agresywnego bloku. Przewodniczącą tego stałego organu — oczywiście Amerykanin — posiadać będzie specjalne pełnomocnictwa, uprawniające go do brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy krajów Europy zachodniej. Dzienniki amerykańskie piszą o tym z cyniczną otwartością.

Paryski korespondent „Prawdy” podkreśla, że amerykańskie plany dalszego ujarznienia Europy Zachodniej przewidują również włączenie tzw. Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC) do atlantyckiego bloku wojskowego. Dotychczas Stany Zjednoczone nie wchodziły w skład OEEC, co stwarzało poważne wątpliwości samodzielnosci krajów marszaliowskich w sprawach gospodarczych. Obecnie również te pozory zostały odrzucone. Dziennik stwierdza, że powyższa decyzja rządu amerykańskiego wywołana została niewątpliwie faktem dalszego zaostrzania się wewnętrznych przeciwieństw między

ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji „Prawda” pisze, że ogłoszenie komunikatu zbiegło się z ogłoszeniem decyzji rządu radzieckiego w sprawie zmniejszenia o 50 proc. zobowiązań reparacyjnych Niemiec. „Prawda” stwierdza, że dwa te do

kumenty odzwierciedlają dobitnie biegunową przeciwstawność polityki Związku Radzieckiego i mocarstw zachodnich w kwestii Niemiec.

Wierny swym zobowiązaniom Związek Radziecki konsekwentnie realizuje politykę, zmierzającą do stworzenia jednolitych, miliardowych pokoi, demokratycznych Niemiec.

Podkreślając, że w decyzji rządu radzieckiego zmniejszenia odškodowań, miliony Niemców ujrzały nowy dowód konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego, mającej na celu utrwalenie pokoju i zacieśnienie współpracy między wszystkimi miliardowymi pokojami narodami, dziennik stwierdza, że jednocześnie miliony robotników niemieckich przekonują się coraz bardziej, że polityka imperializmu anglo-amerykańskiego przy nosi narodowi niemieckiemu jedyne nowe cierpienia. Imperialiści anglo-amerykańscy przekształcili Niemcy zachodnie w kolonię, Marionetkowe państwo z Bonn stało się rezerwatem reakcji faszystowskiej, knującej plany imperialistycznego odwetu. Imperialiści amerykańscy wzmocnili wzmocnili magnatami Ruhry, czynią z Niemiec zachodnich główną bazę militarną i przemysłową swej agresywnej polityki w Europie. Ludność Niemiec zachodnich imperiaści przeznaczają rolę mięsa armatniego.

Dlatego też — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — zbrodnię polityki imperialistów anglo-amerykańskich i ich zauszników z Bonn, wywołuje coraz większe oburzenie wśród najszerszych mas ludności Niemiec zachodnich, które skupiają się coraz bardziej pod sztandarem Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych.

## XV Zjazd Komunistycznej Partii Urugwaju

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Montevideo, odbyło się tam w dniu 18 bm. uroczyste otwarcie XV Zjazdu Komunistycznej Partii Urugwaju w obecności około 6 tysięcy robotników stolicy Urugwaju.

Po słowie wstępnym przewodniczącego odczytano depesze powitalne, nadesłane przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, podpisaną przez sekretarza partii Susłowa. Odczytanie depeszy powitalnych zostało przez zebranych buziowymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i generalissimusa Stalina.

Na zjeździe odczytano również depesze powitalne nadesłane przez partię komunistyczną i robotniczą szeregu krajów, m. in. Polski.

## O postępować treść nauczania Zjazd powiatowy ZNP w Gdańsku

Jak już donosiliśmy 21 bm. obradował w Gdańsku-Wrzeszczu powiatowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Naradzie przewodniczył tow. Stanisław Adamiec. Referat organizacyjny wygłosił tow. Władysław Sowiński. Sprawozdanie z działalności złożył tow. Franciszek Czurytek.

Rozszerzone plenum Zarządu Głównego ZNP w styczniu b.r. położyło nacisk na mobilizację nauczycielstwa do walki o postępowe, socjalistyczne wychowanie młodzieży, o zwalczanie elementów, usiłujących wypaczyć styl pracy pedagogicznej. Wzmocnienie czujności i rewolucyjnej bojowości związku oraz intensywnie szkolenie ideologiczne przyspieszy realizację zadań nauczycielstwa polskiego w okresie planu sześciolatniego.

— Walkę o młodzież polską wygrywa nauczyciel uświadomiony politycznie. Opanowanie podstaw materializmu dialektycznego i historycznego, opanowanie metody dialektycznej i stałe sta-

nowanie jej w pracy, umożliwi nauczycielowi realizację nowego programu nauczania — mówił tow. Sowiński.

Nauczycielstwo w powiecie gdańskim pogłębia swoje uświadomienie polityczno-społeczne. Podręczniki o nowej problematyce, wpływają w dużej mierze na wychowanie młodzieży. Praca komitetów rodzicielskich na terenie pow. gdańskiego nie przedstawiła się dobrze. Komitety nie zdają sobie sprawy ze współodpowiedzialności za wychowanie młodzieży. Dla uaktywnienia komitetów będą przeprowadzone zebrania, informujące o konieczności i formach współpracy rodziców ze szkołą.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu oddziału omówiono dotychczasowe osiągnięcia, także w zakresie walki z analfabetyzmem oraz organizowania życia kulturalnego na wsi.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrażają pełną solidarność z apelem sztokholmskim

(no).

# Vietnam walczy o wolność

Podajemy poniżej z pewnymi skrótami artykuł sekretarza Jedynolitego Frontu Narodowego Vietnamu — Dina, ogłoszony w ostatnim numerze pisma „O trwałym pokoju, o demokrację ludową”.

Vietnam jest największym z trzech krajów Indochin. Ludność jego wynosi 20 milionów, ludność Kambodży — 4 miliony, Laosu — milion mieszkańców. Vietnam był też najbogatszą spośród kolonii francuskich.

W ciągu 80 z górą lat francuskiego ucisku kolonialnego, naród Vietnamu nieustannie walczył przeciwko obcemu panowaniu. Ze szczególną siłą rozgorzała walka z początkiem drugiej wojny światowej. Pomimo bestialskiego terroru kolonizatorów w całym kraju wybuchały powstania. Powstańca te bezlitośnie topiono w morzu krwi. Ale walka wyzwolenicza rozpoczęła się. Nie mogło jej powstrzymać.

JEDYNOLITY FRONT NARODOWY

W 1940 r. zdradcy narodu francuskiego zaprzęśli Francję faszystom niemieckim. Francuscy zdradcy na Wschodzie zaprzęgli Indochiny faszystom japońskim. Pod podwójnym uciskiem francusko-japońskim naród vietnamski prowadził zdecydowaną walkę o swe wyzwolenie. W 1941 r. powstaje jednolity front narodowy Vietmin.

Vietmin jest to „Związek Walki o Niepodległość Vietnamu”. W skład jego wchodzi wszyscy patrioty bez różnicy poglądów politycznych i religijnych, przynależności klasowej, plemi i wieku.

W marcu r. 1945 imperialiści japońscy wyrugowali francuskich imperialistów z Indochin. Vietmin przewidział to i był przygotowany do wykorzystania wytworzonej sytuacji. Wydano rozkaz o przygotowaniu powszechnego powstania.

W sierpniu 1945 r. imperializm japoński poniósł klęskę. Rewolucja vietnamska zwyciężyła w całym kraju. 2 września 1945 r. prezydent Ho Sz-min proklamuje niepodległość Vietnamu, powstanie republiki demokratycznej i utworzenie rządu ludowego.

INTERWENCJA REAKCJI MIĘDZYNARODOWEJ

Natychmiast po tych wypadkach reakcja międzynarodowa, kierowana przez imperia-

lizm amerykański. Korzystając z poparcia armii angielskiej i japońskiej, francuscy kolonizatorzy rozpoczynają we wrześniu 1945 r. działania wojenne w Nanbo (Kochin china).

Kolonizatorzy prowadzili wojnę na południu, a równocześnie na północy Vietnamu uciskali się do machinacji dyplomatycznych. Szło im o to, by wygrać na czasie dla wzmocnienia korpusu ekspedycyjnego tak, aby móc zadać druzgocący cios.

Tak więc rząd francuski zawarł 6 marca 1946 r. układ z rządem Vietnamu a 14 września 1946 r. ustalił „modus vivendi”. Oba te dokumenty w szybkim czasie rząd francuski potraktował jako zwykłe świstki papieru.

20 grudnia 1946 r. wojska francuskie rozpoczęły generalną ofensywę na całym obszarze Vietnamu. Była to wojna bez wyprzedzenia. Militaryści francuscy chcieli po wtórzyć hitlerowską taktykę „wojny błyskawicznej”, aby jednym uderzeniem zniszczyć patriotyczne siły Vietnamu. Ale i w tym wypadku francuscy kolonizatorzy przelicyli się.

WOJENNE KŁOPOTY KOLONIZATORÓW FRANCUSKICH

W okresie od października do grudnia 1947 r. Francuzi rzucili do ofensywy siły lądowe, morskie i powietrzne, ażeby otoczyć i unicestwić vietnamskie siły zbrojne w Vietbaku. Poniósłi jednakże druzgocącą klęskę. 7.500 żołnierzy armii francuskiej zostało zabitych i rannych. Do końca 1949 r. straty francuskiego korpusu ekspedycyjnego obliczono mniej więcej na 100 tysięcy zabitych i rannych.

POLITYCZNE KŁOPOTY KOLONIZATORÓW FRANCUSKICH

Nie licząc na sukcesy wojenne, kolonizatorzy francuscy uciekają się do manewrów politycznych. Postępują się oni Bao-Daiem, tworząc marionetkowy rząd w celu rozbicia jednolitości narodu vietnamskiego. Organizacje ludowe jednomyślnie domagają się skazania Bao-Daia za zdradę stanu.

EKONOMICZNE KŁOPOTY KOLONIZATORÓW FRANCUSKICH

Według oficjalnych danych Francja wydała w 1949 r. na wojnę w Vietnamie 115 miliardów franków, tj. cztery razy więcej, niż w pierwszych latach wojny (1946—1947). Podczas, gdy wydatki wojenne nie-

w Indochinach jest w stanie całkowitej ruiny.

INTERWENCJA AMERYKAŃSKA I SPRZECZNOŚCI MIĘDZY BANDAMI IMPERIALISTYCZNYMI

Sytuacja kolonizatorów francuskich w Vietnamie przypomina sytuację człowieka siedzącego na grzbiecie tygrysa. Jeśli zejdzie na ziemię, zostanie rozszarpany, jeśli nie zejdzie, to i tak będzie rozszarpany.

W rozpaczę wzywają oni pomocy imperia-

listów amerykańskich. Imperializm amerykański, nie czekając na powtórne zaproszenie, skwapliwie wykorzystuje okazję, gdyż dąży on do przekształcenia Vietnamu w antykomunistyczny kordon sanitarny.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Bao-Dai i Francuski Korpus Ekspedycyjny zostaną rozbici tak samo, jak Czang-Kai-Szek i Truman przegrał swą stawkę w Vietnamie, jak ją przegrał w Chinach. Ale tym razem porażka będzie bardziej dotkliwa — zostanie on bowiem pobity przez maleńki Vietnam.

VIETNAM ZWYCIĘŻY

Uznanie rządu republikańskiego Vietnamu przez ZSRR, przez nowe Chiny i kraje demokracji ludowej wywołało nową falę entuzjazmu w bohaterskim narodzie Vietnamu, którego stan moralny jest bardzo wysoki, a odwaga nie zna przeszkód. Uznanie to jest wielkim zwycięstwem politycznym Vietnamu.

Sympatie mas pracujących całego świata i solidarność ludu francuskiego, który podjął walkę na wielką skalę przeciwko „brudnej wojnie” w Vietnamie, wskazują, że naród Vietnamu ma potężnych i wiernych przyjaciół, popierających jego sprawiedliwą walkę.

„Aby odzyskać swoją niezawisłość narodową i przywrócić jedność terytorialną, naród vietnamski gotów jest, jeżeli zajdzie potrzeba, walczyć 10, 15, 20 i więcej lat” — oświadczył prezydent Ho Sz-min.

Ta niezłomna wola, ta niezachwiana pewność ludu jest niezawodną gwarancją ostatecznego zwycięstwa.

Zwycięstwo będzie po stronie Vietnamu! Tak więc, wbrew rachubom reakcji międzynarodowej, z reakcją francusko-amerykańską na czele, która dąży do przekształcenia Vietnamu w barierę antykomunistyczną na południowym wschodzie Azji, bohaterski Vietnam staje się potężną forpacznią międzynarodowego frontu antyimperialistycznego w tej części kuli ziemskiej.



# KADRY PARTYJNE

## decydujący czynnik naszego rozwoju

Partia to kierownicza siła w budowie społeczeństwa socjalistycznego. Od poziomu politycznego jej członków, od ich hartu rewolucyjnego, od ich bojowości i zdolności, przewidywania trudności w pracy, od ich nieprzejednanego wobec wszystkiego, co jest obce ideologii proletariackiej, od znajomości zasad marksizmu - leninizmu i wierności tym zasadom, od ich umiejętności czerpania z nauk WKP(b) i wreszcie od rzetelności w codziennej pracy — zależy realizacja linii politycznej, zależy zdolność wciągnięcia milionów robotników, chłopów i inteligentów do wykonania wspaniałych zadań planu 6-letniego, planu socjalistycznej przebudowy naszego kraju.

Nasze kadry partyjne wyszły zwycięsko ze wszystkich trudności pierwszych lat po wyzwoleniu naszego kraju i potrafiły w ostrej walce klasowej zmobilizować sze rokie rzesze ludu pracującego do realizacji planu 3-letniego.

Nasze kadry partyjne dały wyraz swej wierności naukom Lenina - Stalina, kiedy w sposób zwarty i nieprzejednany stawiały czoło niebezpieczeństwu prawnicowemu i nacjonalistycznemu odchyleniu, które mogło zaprowadzić nasz kraj na drogę restauracji kapitalizmu, na jaką weszła Jugosławia na skutek zdrady klikki titowskich agentów imperializmu. „Jednakże — stwierdził stanowczo towarzysze Bierut na IV Plenum KC naszej partii — tendencje i wpływy oportunistyczne, osłabiające czujność rewolucyjną i działające przedtem, nim ujawniły się w formie odchylenia prawnicowego, nie pozostały bez wpływu na niektóre ogniwa partyjne”.

Toteż zagadnienie wnikliwego sprawdzenia kadr w toku ich pracy stało na III Plenum, jako je dno z podstawowych zadań w dzie

linie walki o zaostrezenie czujności rewolucyjnej.

Wysunięcie przez IV Plenum na czoło obrad sprawy rozwoju i wzrostu kadr, przede wszystkim zaś kadr partyjnych ma przebie

dzi trzeba tak rozmieszczać na stanowiskach, żeby każdy czuł się na swoim miejscu, żeby mógł oddać maksimum swych zdolności i umiejętności wspólnej sprawie i żeby ogólny kierunek pracy w

jak wydobycie młode, kierownicze kadry z rodzących się z dnia na dzień nowych talentów, organizatorów produkcji, nowatorów, racjonalizatorów, działaczy społecznych. Uczą one czerpać ze wzorów i doświadczeń organizacyjnych WKP(b) w dziedzinie wychowania, szkolenia, podnoszenia ogólnego poziomu ideologiczno-politycznego na wszystkich odcinkach pracy. „Przed wszystkim zaś kadr partyjnych — jako do wództwa, kierującego ogólnym wzrostem kadr”. (Bolesław Bierut).

Uczą one drogą krytyki i samokrytyki, drogą nieustannej i nieprzejednanej walki z oportunistem, krótkowzrocznością, plotkarstwem i gadulstwem, kształtować kadry partyjne, dojrzałe politycznie, za hartowane i zdolne do przewodzenia w realizacji ogólnej polityki kadr naszego państwa.

Przełomowe znaczenie IV Plenum polega m. in. na tym, że przynosi ono jasną świadomość, że ludzie zdolnych jest wielu i że stan pracy z kadrami jest zwierciadłem, w którym odbija się ogólny styl pracy ogniw partyjnych, ich umiejętności organizacyjne, ich dojrzałość polityczna, ich nieustanna troska o ten najcenniejszy kapitał, jakim są ludzie. L. K.

Im ściślejsza będzie łączność organów władzy państwowej z ludnością pracującą — tym łatwiejszy i szybszy będzie proces wciągania mas pracujących do udziału w kierowaniu państwem. Jest jasne, że o niewzruszonej sile państwa ludowego stanowią rzeczywisty udział milionowych mas pracujących w kierowaniu państwem, w rozwijaniu i umacnianiu jego bogactw, jego osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jego potęgę materialną i duchową.

(Z referatu tow. BOLESŁAWA BIERUTA na IV PLENUM KC PZPR).

mać znaczenie dla dalszego umacniania kierowniczej roli i czujności rewolucyjnej naszych ogniw partyjnych we wszystkich dziedzinach życia. Jest to tym istotniejsze, że zadania socjalistycznej przebudowy naszej wsi z każdym niemal dniem potęgają i rozszerzają sferę kierowniczej działalności naszej partii.

Wytoczne IV Plenum, ujęte w referacie towarzysza Bieruta, daje głęboką analizę naszych osiągnięć i błędów w polityce kadrowej i co najważniejsze — wskazują konkretne i jasne zadania w ideologicznym i organizacyjnym wychowywaniu i rozwijaniu kadr.

Szczególnie ważne zadania przy padają w wychowaniu nowych kadr naszym ogniom partyjnym.

„...właściwy poziom i wzrost kadr partyjnych — mówi towarzysze Bierut — ich wpływ polityczny, wychowawczy, organizatorski — limituje w istocie i określa kierunek i tempo procesu wychowania, doboru i stanu kadr w naszym aparacie państwowym oraz we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i naszego życia społecznego”.

Słowa towarzysza Bieruta oznaczają, że bez kadr partyjnych, posiadających odpowiedni poziom polityczny i wiedzę, za hartowanych i odpornych na obce klasie robotniczej wpływy burżuazyjne i drobnomieszczańskie, umiających przewidywać wszelkie trudności w pracy, nie można rozwijać kadr w aparacie państwowym i gospodarczym, nie można zabezpieczyć dopływu dobrych, ofiarnych i zdolnych pracowników do wszelkich dziedzin naszego życia.

Plenum wskazało wyraźnie, że główną przeszkodą w znalezieniu młodych kadr nie jest brak ludzi. Partia nasza posiada już obecnie poważną liczbę 200 tys. aktywnych partyjnych. Właściwe i celowe korzystanie z tego aktywum, nieustanna, planowa opieka polityczna i organizacyjna nad nim ze strony naszych instancji partyjnych oraz właściwy dobór i rozstawienie nowych ludzi, wzbogaceni i pozwoli lepiej rozwijać coraz nowe kadry partyjne.

W referacie wygłoszonym na Zjeździe WKP(b) towarzysze Stalin wytoczył sposoby należytego doboru kadr.

Towarzysze Stalin uczy, że kadry należy cenić, jako złoty fundusz partii, należy dbać o nie i szanować je.

Należy wierzyć w ludzi, widzieć i wyluskiwać najzdolniejszych dla wysunięcia ich na odpowiedzialniejszą pracę.

Należy — w myśl wskazań towarzysza Stalina, — znać kadry, poznawać zalety i wady każdego pracownika.

Taka znajomość wymaga systematycznej troski i pracy nad wychowaniem nowych ludzi. Wymaga śledzenia ich wzrostu i postępu w pracy codziennej.

Towarzysze Stalin wskazuje, że trzeba troskliwie wychowywać kadry, pomagać każdemu, czyniącemu postępy, człowiekowi w podniesieniu się na wyższy szczebel i nie szczeniść czasu na jego wychowanie.

Prawidłowa polityka kadr wymaga umiejętnego stosowania stalinowskiej zasady, że nowe kadry należy we właściwym czasie i śmiało wysuwać na wyższe stanowiska, nie pozwalając im zaśniedzieć.

Należy również pamiętać i o tej nauce towarzysza Stalina, że lu-

dziedzinie rozmieszczenia kadr odpowiadać linii politycznej, którą partia realizuje.

Zawarte w referacie towarzysza Bieruta wytyczne, wskazują drogę wcielenia w życie nauki Lenina-Stalina o pracy nad wychowaniem kadr. Wskazania te uczą,

## Umocnienie dyscypliny pracy przyspieszy wykonanie planu produkcji

Miesiąc i kilka dni dzieli nas od zakończenia półrocznego planu produkcji.

Wyniki pierwszego półrocznego zadecydują o całości wykonania planu roku 1950 i będą miały poważny wpływ na przebieg wykonawstwa w całym sześciolciu. Dlatego ostatni miesiąc półroczny musi przebiegać we wszystkich zakładach pod znakiem wzmożonej walki o produkcję, walki o przekroczenie planu, walki o ilość i jakość produkowanych dóbr.

Zwiększenie wydajności pracy staje się w tych warunkach zagadnieniem pierwszoplanowym. A osiągnięcie jej zależy w pierwszym rzędzie od dyscypliny pracy, od podnoszenia jej na coraz to wyższy poziom.

Najistotniejszą częścią składową dyscypliny pracy w zakładzie produkcyjnym, usługowym czy urzędzie jest ciągłość pracy wyrażająca się w przepracowaniu przez cały zespół każdego dnia przeznaczanego na pracę oraz rozpoczęcie i zakończenie pracy punktualnie.

Absencja jednostek hamuje produkcję, rozbiła zespoły, uniemożliwia maksymalne wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych, podrywa plan produkcji i obniża wartość wytworów.

Luka, którą w produkcji czynią bumelanci i spóźnialscy nie da się nadrobić i usprawiedliwić. Przez tę lukę przecieka dochód społeczny, przecieka zarobek załóg robotniczych i samych pracowników opuszczających pracę.

W walce o produkcję i podniesienie stopy życiowej mas pracujących, klasa robotnicza sięgnęła obecnie po nowy skuteczny oręż. Jest nim ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, obowiązująca od dnia 17 bm.

Trudno jest już dziś przeprowadzić gruntowną i szczegółową analizę skutków wprowadzenia w życie ustawy. Tym niemniej wyniki ostatnich dni pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków.

Załogi robotnicze przyjęły ustawę z ogromnym zadowoleniem. Walka z absencją nabrała dla załóg właściwego sensu i skonkretyzowała się. Samo zapoznanie robotników z ustawą, poparte kon-

kretnymi przykładami szkół wyrządzanych załogom i zakładom przez opuszczanie dni roboczych podniosło w wysokim stopniu dyscyplinę.

Przykładem może tu być Stocznia Gdańska. Nieusprawiedliwiona absencja na tej stoczni sięgała jeszcze w kwietniu kilkuset ludzi w różnych działach produkcji. Przed wprowadzeniem w życie nowej ustawy na stoczni odbyło się ponad 100 zebrań grupowych. Delegaci związkowi zapoznali na tych zebraniach wszystkich pracowników zakładu z ustawą, przy czymami jej wydania i wytłumaczyli robotnikom potrzebę stosowania sankcji karnych za szkody czynione przez niesumienne robotników całej załogi i stoczni. W rezultacie tych zebrań i wspólnych narad absencja obecnie spadła do nieznacznego tylko procentu. 98 proc. spóźniających się stale do pracy, lub opuszczających dniówki podciągnęło się w pracy. Załoga pracuje w pełnym składzie.

Wielką poprawę dyscypliny pracy można zaobserwować w Zakładach Mechanicznych Nr 4 w Elblągu, Państwowej Fabryce Gazomierzy w Tczewie, gdzie na całą załogę nieobecnych w pracy w dniu 20 bm. był tylko 1 pracownik. TOR w Nowym Dworze nie notuje od kilku dni nieobecnych lub spóźniających się. W Państwowej Fabryce Odlewów Nr 2 w Pucku niema nieusprawiedliwionych absencji.

Również wielką poprawę nastąpiła w poszczególnych zakładach Centrali Rybnej. W Zakładach Nr 7 w Chylonii od czasu wprowadzenia w życie ustawy nie ma ani jednego wypadku nieusprawiedliwionej nieobecności, a trzeba podkreślić, że pracuje tam kilkaset kobiet i jeszcze w początku miesiąca liczba opuszczonych roboczo-dniówek była duża.

Na 700 osób w Zakładach Nr 8 Centrali Rybnej było 5 spóźnień do pracy i ani jednego wypadku opuszczenia dniówki bez ważnych powodów.

Natomiast w Zakładach Nr 5, aczkolwiek cyfra nieobecności uległa poważnej redukcji, to spóźnień nieusprawiedliwionych było 8, a nieobecności ponad 35. W Fabryce Cukierków „Bałtyk” w dniu 17 bm. powalrzała się po dwa dni i

## Narody świata wywaleczą pokój

Imperialistyczne siły bloku anglo-amerykańskiego chcą wykorzystać naród francuski, jako mięso armatnie w przyszłej wojnie. Ale Francuzi zdecydowanie opowiadają się za pokojem. W 48 okręgach departamentu Gar, 98 proc. ludności złożyło swoje podpisy pod apelem sztokholmskim.



Ludność Francji protestuje przeciwko „brudnej wojnie” w Vietnamie.

Rady miejskie sześciu miast w departamencie Correz, jednomyślnie uchwaliły rezolucję, w której solidaryzują się z uchwałami sztokholmskiej sesji Światowego Kongresu Obrónców Pokoju. Wszyscy robotnicy fabryki gotowych ubrań „Roudyn” w mieście Briev-la-Gayard złożyli swoje podpisy pod apelem. W fabryce broni w mieście Tule, do 20 maja zebrano ponad 2000 podpisów. 45 maja w ciągu kilku godzin 98 proc. robotników zakładów wojennych miasta La Maltournée podpisało się pod apelem sztokholmskim.

Podobne wyniki daje akcja prowadzona na wyższych uczelniach. Na Wydziale medycznym uniwersytetu paryskiego z inicjatywy powstałego tam Komitetu Obrónców Pokoju, zebrano ponad 1000 podpisów. Pod apelem podpisało się 20 profesorów. Studenci Wydziału literatury zebrali 2000 podpisów. Apel podpisało 300 studentów i 43 profesorów szkoły sztuk pięknych. 92 proc. studentów wyższego instytutu pedagogicznego w Saint-Clou i 90 proc. studentów wersalskiego zakładu pedagogicznego. Pod apelem podpisało się 47 wybitnych uczonych i profesorów Sorbony i 49 profesorów i wykładowców Wydziału literatury uniwersytetu w Renne.

## Agitator pokoju w terenie

### KŁAMSTWO — broń wrogów ludu

Fakt zespolenia myśli i dążeń całego narodu polskiego w walce o pokój spędza sen z powiek agentom imperializmu. Usiłują oni najgłębszymi nieraz plotkami osłabić potęgę manifestacji, jaką stało się podpisywanie apelu sztokholmskiego.

Do takich z palca wyssanych bzdur należy np. plotka, której w interesie podlegaczy wojennych użyto w jednej z gmin powiatu starogardzkiego. „Ludzie, nie podpisujcie — głosiła plotka — bo to są podpisy na spółdzielni produkcyjną”.

I kto w to może uwierzyć, na czyją naiwność liczył autor tego „argumentu”? I może wyjaśnić nam on, czy również robotnicy w miastach, urzędnicy, nauczyciele, młodzież szkolna, marynarze na statkach i kolejarze w pociągach — czy wszyscy ludzie w całej Polsce, zapisują się na członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych?

Nad każdą listą widnieje tekst apelu sztokholmskiego, każdy widzi co do podpisuje.

DOMAGAMY SIĘ BEZWARTKOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ... BĘDZIEMY UWAZALI ZA ZBRODNIARZA WOJENNEGO TEN RZĄD, KTÓRY PIERWSZY ZASTOSUJE BRON ATOMOWĄ PRZECIWKO JAKIEMUKOLWIEK KRAJOWI“.

Niewzruszoną zasadą tworzenia spółdzielni produkcyjnych jest całkowita dobrowolność, pełna świadomość i wyraźna wola chłopów. Nikt nikogo podstępem nie będzie wciągał do spółdzielni. Nie długi byłby bowiem jej żywot. A nam chodzi o to, by spółdzielnie były trwałą zdobyczą chłopów, by tworzyły je gospodarze, którzy rozumieją korzyści płynące z kolektywnej gospodarki i którzy świadomie na tę drogę wstępują.

Podobnie i w akcji pokojowej chcemy, by ludzie podpisywali apel sztokholmski z całą świadomością, chcemy, by wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, kto i w jakim celu chce wojny, a kto i w jakim celu chce pokoju. Chcemy, by wiedzieli powszechnie, że złożenie podpisu zmierza do wytrącenia broni atomowej z rąk podlegaczy wojennych, że celem tej akcji jest obrona pokoju i naszych zdobyczy, na które imperialiści przygotowują zbrodniczy zamach.

Bronimy najwyższego dobra człowieka i dlatego głoszenie prawdy jest naszą największą bronią. Kłamstwo to broń tych, którzy boją się prawdy — broń wrogów ludu.

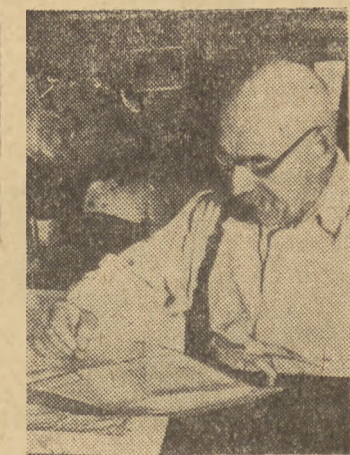
nikt jeszcze nie umie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tych pracowników nie ma w biurze. Oczywiście urzędowo można czekać trzy dni, a potem wdrożyć dochodzenie. Ale przecież nie o to chodzi.

Nasze ustawodawstwo tym różni się m. in. od ustawodawstwa kapitalistycznego, że ustawy zabezpieczając przed naruszeniem interesów klasy robotniczej i mas pracujących, są zarazem czynnikiem wychowawczym. Ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy trzeba umieć wykorzystać we właściwy sposób.

Trzeba do zagadnienia dyscypliny wrócić. Akcję uświadamiającą należy przeprowadzić nie na zebraniach masowych, a bezpośrednio na każdej zmianie, w brigadzie i zespole. Trzeba wzorem Stoczni Gdańskiej uruchomić cały aktyw związkowy, mężów zaufania i agitatorów partyjnych. Trzeba za pomocą tablic i gazetek ściennych stawiać za wzór robotników sumiennych, którzy nie opuszczali dni roboczych. Trzeba również sięgnąć i do oręża krytyki i satyry w stosunku do tych którzy pracę lekceważą.

Organizacje partyjne muszą pomóc aparatowi związkowemu i administracji w ich pracy przez ścisły nadzór nad metodami walki z absencją i sposobami uświadamiania przez bezwzględne rugowanie biurokratycznego podchodzenia do zagadnienia dyscypliny, przez codzienną kontrolę obecności. Stała systematyczna kontrola wpłynie na podniesienie dyscypliny pracy.

J. WRZESNIEWSKI



Kolejarz Anastazjusz Szolc z Kosciuszki podpisuje apel pokoju.



# HARMONOGRAM BUDOWY

## jest podstawą planowego postępu robót

Pod nazwą „harmonogram budowy” rozumiemy rozplanowanie i rozbięcie poszczególnych czynności oraz elementów ilościowych w czasie. Rozróżniamy harmonogramy robót produkcyjnych i dostaw materiałów, przekazania na budowę siły roboczej, maszyn i urządzeń pomocniczych, wreszcie harmonogramy przygotowania środków finansowych. W języku potocznym harmonogram można porównać z terminarzem rozpoczęcia i zakończenia pewnych faz wykonawstwa.

Na podstawie przygotowanej uprzednio dokumentacji technicznej, kierownictwo budowy przeprowadza dokładną analizę całego cyklu produkcyjnego i rozplanowuje poszczególne etapy budowy, dostosowując do planowanego postępu robót dostawę materiałów, przydział siły roboczej i dopływ środków finansowych.

Przyjmując jako przykład zadanie wybudowania domu mieszkalnego w terminie 6 miesięcy, zaznaczamy w harmonogramie jako pierwszy etap pracy urządzenie placu budowy a więc wybudowanie magazynu na materiały, ogrodzenie terenu, wykonanie dojazdu, doprowadzenie energii elektrycznej itp. Jeśli przyjmujemy że w danych warunkach czynności te powinny być wykonane normalnie w 10 dni roboczych, to plan będzie wyglądał następująco:

Wstępne prace składają się z szeregu etapów i elementów jak: wykopanie dołków pod słupy, zaszalowanie ścian i podłóg magazynu, założenie kabli itd. W związku z tym należy rozplanować ilość roboczo-dniówek cięśli, murarzy, elektryków, robotników pomocniczych. Przez podzielenie potrzebnej ilości roboczo-dniówek przez poprzednio ustalony czasokres — 10 dni, ustala się niezbędną ilość pracowników potrzebnych do urządzenia placu w określonym terminie.

Trzecią fazą robót przygotowanych będzie obliczenie ilości potrzebnych materiałów i ustalenie terminu ich dostaw w zależności od postępu robót. W ten sposób ustalone zostały trzy najważniejsze elementy harmonogramu, mianowicie: czas, siła robocza i zapotrzebowanie materiałów.

Harmonogram robót zmusza kierownictwo budowy do równo i szeregowo sporządzania harmonogramów w czasie wykresów dostaw materiałów, urządzeń pomocniczych i siły roboczych.

W ten sposób opracowane będą wszystkie etapy budowy począwszy od wykupu, fundamentowania, wykonania murów piwnicznych, stropów nad piwnicą aż po ostateczne wykończenie budynku. Dokładnie opracowany harmonogram ustala szczegółowy plan całego cyklu produkcyjnego jeszcze przed rozpoczęciem robót.

Zasadniczym celem całego harmonogramu, jak zresztą każdego planu, jest dokładne przewidywanie i tym samym eliminowanie przestojów i wszelkiego marnotrawstwa, jak najbardziej oszczędność czasu i siły roboczych oraz maksymalne

wykorzystanie środków produkcji, maszyn budowlanych i urządzeń pomocniczych. Dokładne opracowanie harmonogramów poszczególnych budów jest podstawą realizacji państwowego planu inwestycyjnego i produkcyjnego.

W miarę postępu robót wprowadza się do harmonogramu sporządzonego w formie wykresu, rzeczywiste dane o realizacji poszczególnych faz robót. Pozwala to na ustalenie wszelkich odchyleń od pierwotnego planu i pozwala na ujawnienie czynników powodujących przyspieszenie robót, lub zahamowanie cyklu produkcyjnego.

Przekroczenia planu będą wynikiem zwiększenia wydajności pracy, zastosowania pomysłów racjonalizatorskich lub nowych urządzeń technicznych.

Zahamowania powstać mogą przez opóźnienie dostaw materiałów, niedostateczną ilość siły roboczej, niekorzystne warunki atmosferyczne, awarie i wypadki, lub małą wydajność pracowników i maszyn.

Codziennie ściśle przeanalizowanie harmonogramu pozwala kierownictwu w porę przeciwdziałać opóźnieniom przez zwiększenie ilości zatrudnionych robotników, wprowadzenie drugiej zmiany, lub też dodatkowe skierowanie na budowę sprzętu, wreszcie przez usprawnienie organizacji pracy.

Dokładnie opracowany i codziennie uzupełniany harmonogram jest zwierciadłem, w którym odbijać się powinno prawidłowe prowadzenie budowy. Stała czujność nad uniknięciem skrzywienia odbicia prac w tym zwierciadle, musi być troską i obowiązkiem zarówno kierownictwa budowy, jak i majstrów, brygadzystów, oraz każdego pracownika.

W ten sposób uaktualizowany codziennie harmonogram musi być dostępny dla całej załogi, która na jego podstawie może prowadzić rzeczową dyskusję na naradach produkcyjnych. Doświadczenia wykazały, że wspólne omawianie każdego fragmentu budowy wiąże załogę z całością zadania i pozwala na uniknięcie trudności i zakłóceń na budowie. Tylko dobrze opracowana i dokładnie prowadzona kontrola postępu wykonawstwa, jest sprawdzianem planowej pracy i staje się bodźcem do zwiększenia wydajności brygady i jednostki.

Jednocześnie organizacje partyjne muszą czuwać nad mobilizacją załóg do wykonania zadań produkcyjnych i pomóc aparatowi związkowemu w organizowaniu w jak najszerszym zakresie nowych zespołów produkcyjnych. Harmonogram robót musi być znany z najdrobniejszymi szczegółami każdemu członkowi partii na budowie. Zapewni to prawidłowy przebieg wykonawstwa i przyspieszy wykonanie planu produkcji.

INŻ. ROBERT TAUSZYŃSKI.

Murarze Józef Polotyński i Werner Meisel wykonali 205% nowej normy na budowie domu mieszkalnego przy ul. Długiej Nr. 59—66 w Gdańsku.

## 150 tys. km bez kapitalnego remontu autobusu

Przed kilkoma dniami informowaliśmy, że kierowca PKS w Katowicach ob. Łaba, zobowiązał się do przejeżdżania na autobusie marki „Chausson” 150 tys. km bez kapitalnego remontu. Część te go zobowiązania kierowca wykonał w Katowicach, resztę zaś realizując, przeniesiony na własną prośbę, w Gdańsku, do kąd zostały skierowane niektóre autobusy z terenu Śląska. O realizacji swojego zobowiązania kierowca opowiada co następuje:

„Autobus mój otrzymałem w Katowicach. Był on zupełnie nowy i podejmując zobowiązanie przejeżdżania 150 tys. km bez kapitalnego remontu, musiałem dokładnie przemyśleć metody należytego jego wykorzystania. Przede wszystkim musiałem pomyśleć o należytych dotarciach wozu. Wiem, że w takich wypadkach nie należy przekraczać przewidzianej normy szybkości jazdy i należyce konserwować wszystkie części. Na skutek przestrzegania zasad dojeżdżania wozu, przejechałem już 43 tys. km, a silnik pracuje bez

zarzutu i nie zaszła nawet potrzeba zdjęcia plomb.

Aby samochód mógł należycie pracować, wymaga on zwiększonej troski kierowcy. Pamiętając o tym, codziennie z rana, przed wyjściem z garażu, sprawdzam uważnie działanie motoru i rozgrzewam go przez 5 minut na wolnych obrotach. W ten sposób umożliwiam „rozejście się” oliwy po wszystkich częściach silnika.

Podczas jazdy nigdy nie przekraczam, przynajmniej do tego czasu, szybkości 45 km na godzinę. Na trasie, którą codziennie przebywam, spotykam większe lub mniejsze pagórki. Staram się przy ich przebywaniu nie przemęcać silnika i włączam zawsze niższy bieg. Podobnie jak przed odjazdem, tak i po powrocie do garażu, sprawdzam stan zbiornika oliwy i wody. Po przebiegu każdego 500 km pamiętam o tym, by uzupełnić zbiorniki przez dolanie litra oliwy i świeżej wody, a co 2500 km zmieniam cały zapas oliwy.

Każdego dnia po powrocie z podróży wycieram z kurzu silnik samochodu i przecyszczałem filtr powietrzny. Zarówno oliwę, jak i ropę wlewam zawsze do zbiornika przez gęstą siatkę, ażeby uniknąć najmniejszego chociażby zanieczyszczenia, które może spowodować zatkanie w pompie tł. wtryskiwaczy oraz filtra oliwnego.

Silnik samochodu, utrzymywany w ten sposób, może wykonać znacznie większą ilość km niż przewiduje norma. Wiem o tym dokładnie, gdyż pracując w Katowicach na samochodzie ciężarowym marki „Chevrolet” zdołałem przejechać bez remontu 120 tys. km, pracując na samochodzie w ten sam sposób, jak obecnie.

Prosząc o przeniesienie mnie do Gdańska dla realizacji przyjętego zobowiązania, chcę udowodnić swoim towarzyszom pracy, że troska o tabor samochodowy, dokładna konserwacja wszystkich jego części i dogład silnika, może „przedłużyć” znacznie życie” autobusu w służbie komunikacji międzymiastowej. Chciałbym, aby w najbliższej przyszłości znalazło się więcej kierowców, którzy nie tylko zdołają mi dorównać w obsłudze samochodu, lecz również, przez wprowadzenie nowych metod, przejechać znacznie więcej, niż ja, kilometrów bez kapitalnego remontu”.

## Minister Żeglugi dziękuje pracownikom ZPGG

Minister Żeglugi nadesłał na ręce generalnego dyrektora ZPGG, inż. Bukowskiego pismo, w którym wyraża robotnikom i pracownikom Zarządu Portu Gdańsk—Gdynia i oświadcza tow. dyr. Bukowskiemu podziękowanie za wyniki pracy w pierwszym kwartale 1950 r.

## Nie hamować inicjatywy robotniczej

Ktoregoś dnia udałem się w teren, dla sprawdzenia jak jest realizowany nowy system normowania pracy na budowach. Na jednej z budów PPB Nr. 4 zauważyłem murarzy, którzy musieli beczynnie tracić czas w oczekiwaniu na dostawę narzędzi. Winę za ten stan rzeczy ponosi kierownictwo przedsiębiorstwa, które wprowadzając nowy system powinno wcześniej zaopatrzyć budowy w odpowiedni sprzęt i dostateczną ilość materiału.

Kierownik budowy ob. Raszewski zapytany w tej sprawie wyjaśnił, że już przed kilku dniami złożył zamówienie na kołki do rusztowań i deski tzw. rusztanki, lecz dotychczas nie może doczekać się ich dostawy. Zostały również zamówione kielnie, pędzle, czerpaki i inny sprzęt, lecz nie został dotychczas dostarczony.

Na marginesie tej sprawy nasuwa się cały szereg uwag na te-

mat planowości w pracy kierownictwa przedsiębiorstwa i referatu zaopatrzenia. Nie zdołały one wywiązać się należycie ze swoich zadań w okresie przygotowawczym do wprowadzenia nowego systemu pracy na budowach. Wszystkie trudności, które występują obecnie coraz wyraźniej, powinny być już wcześniej przewidziane, aby obecnie brak rusztowań lub narzędzi nie utrudniał wykonywania norm.

Trzeba poza tym stwierdzić, że kierownictwo przedsiębiorstwa hamuje wysiłki załogi robotniczej. Przykładem jest tu fakt, że gdy robotnicy postanowili wybudować Dom Robotniczy na dzień 22 lipca, kierownictwo przedsiębiorstwa zakazało im tego, twierdząc, że żadne zobowiązanie nie może być podejmowane bez wiedzy dyrekcji. Takie oświadczenie jest co najmniej wynikiem nieporozumienia, gdyż kierownictwo przedsiębiorstwa budowlanych w dobrze pojętym interesie powinno dążyć do wzrostu wydajności pracy na budowach i popierać wszystkie wysiłki załogi robotniczej, zmierzające w tym kierunku.

Kierownictwo PPB Nr. 4 powinno przede wszystkim zrewidować swój stosunek do inicjatywy robotników budowlanych.

J. NESTORUK  
korespondent.

## „Panną Wodną” do Ustki i Darłowa

Po ukończeniu remontu na stacji, w pierwszych dniach czerwca rozpocznie normalną służbę luksusowy, a zarazem największy statek pasażerski Gdańskiej Żeglugi Przybrzeżnej s/s „PANNA WODNA”.

Zgodnie z rozkładem, w każdy poniedziałek statek wyruszy o godz. 8 z Gdyni do Ustki, gdzie przybędzie około godz. 20. We wtorki, środy i czwartki „Panna Wodna” wykona kilka wycieczek w morze z Ustki i Darłowa. W drogę powrotną do Gdyni statek wyruszy będzie w piątek o godz. 8 rano.

W soboty i niedziele „Panna Wodna” zabierać będzie z mola sopockiego wczasowiczów na kilkugodzinne wycieczki w morze. Celem udostępnienia jak najszerszemu rzeszom korzystania z przejazdów niekna jednostka Żeglugi

Przybrzeżnej, wprowadzone została w pełni sezonu poważne zniżki dla świata pracy.

Dla podróżnych przygotowano leżaki, doskonałą restaurację i dancing, przy czym do tańca przegrupować będzie doborowa orkiestra.

## Dwie lorki powstały ze złomu użytkowego

Pracownicy działu drogowego MZKGG wykonali dwa wózki tzw. lorki do wozzenia szyn tramwajowych. Wózki te w sezonie zimowym, po zmontowaniu pługów będą mogły być użyte do akcji odśnieżania.

Przy budowie wózków pracowała grupa majstra Rabczuka i brygadzysty Salamona. W pracy tej odznaczali się tow. tow.: Michał-

ski, Balyt, Kałedkowski i Bychowski. Robotnicy użyli do budowy wózków przeważnie materiałów ze zniszczonych już wozów, nie nadających się do użytku, oraz złomu użytkowego. Zmontowane wózki ułatwią wykonywanie napraw na torach tramwajowych MZKGG.

A. KOZIOL  
korespondent.

IŁOŚĆ POMYSŁÓW  
RACJONALIZATORSKICH W PRZEMYSLE

WZRASTA

13.641

2.229

1948

42

1949

J. JARANAWSKI  
korespondent.



## Z doświadczeń agitatorów słocznioowych

Budzenie świadomości szerokich mas  
- celem kampanii pokojowej

Ob. WŁADYSŁAW SIEK pracował długo jako robotnik stoczniowy. Na skutek wydajnej pracy produkcyjnej i społecznej awansował on z początkiem 1950 r. na stanowisko pracownika administracyjnego.

Ob. Siek bierze czynny udział w akcji pokojowej i potrafi w swej pracy w umiejętny sposób nadać i wydobyc polityczny charakter tej kampanii. Zorganizował on na Stoczni Gdańskiej 13 trójków, które zbierały podpisy na Słankach. Sam również był kierownikiem jednej z trójek.

— Zbieranie podpisów na Słankach zakończyliśmy w sobotę — mówi ob. Siek — Cała akcja trwała 7 dni, mimo, że w ciągu 2 dni mogliśmy zebrać wszystkie podpisy. Ale chodziło nam nie o zwykłe, mechaniczne zbieranie podpisów, nie o to, żeby jak najszybciej przynieść do Komitetu wypełnione listy. Rozumieliśmy, że kampania pokojowa ma na celu przeprowadzenie masowej roboty uświadamiającej. Kierownicy naszych trójek, jak również wszyscy pozostali agitatorzy pokojowi, zdawali sobie w pełni sprawę z tego, że obywatel składający podpis pod apelem o pokój, musi sobie uświadomić, dlaczego to robi.

Kiedy przeczytałem w gazecie, że jedna z trójek zebrała w ciągu dnia 900 podpisów, podałem to naszym agitatorom pokojowi jako zły przykład, który wypacza charakter akcji i jej polityczny sens.

Teren naszej pracy — Słanki — to typowo robotnicza dzielnica. Ale i tu, mimo tego jednolitego klasowego charakteru, trzeba było

różnorodnie argumentować. Inaczej rozmawialiśmy z obywatelką Michrowską — wdową z dziećmi, której mąż zginął w obozie w Oświęcimiu, inaczej z jej 90-letnim teściem. Inna była nasza rozmowa z Kazimierzem Leszczyńskim, repatriantem z Francji, który przez 18 lat pracy u francuskich kapitalistów zrujnował sobie zdrowie, tak, że jest obecnie niezdolny do pracy.

Jeszcze inaczej znowu podeszliśmy do 77-letniej staruszki Pauliny Ciałewicz, która powiedziała nam, że przeżyła już dwie wojny, ale jeszcze nigdy nie prosiła o jej ożłozenie podpisu przeciwko wojnie. Tłumaczyliśmy jej, że dziś obóz pokoju, skupiony wokół wielkiego Związku Radzieckiego ogarnia 800 milionów ludzi na całym świecie.

Staruszka podpisała z uwagą listę mówiąc: „Ja, stara kobieta podpisuję apel, a wy — zwróćcie się do otaczających ją dzieci — macie tego podpisu bronieć”.

— Nie szczędziłyśmy czasu, by porozmawiać ze składającymi podpisy obywatelami — opowia

da ob. Stanisława Warda. — Rozumieliśmy, że każda nasza rozmowa — to mała cegiełka w budowę trwałego pokoju. Dlatego tłumaczyliśmy mieszkańcom Słanek, że miliony podpisów będą stanowić dla naśladowców Hitlera groźne ostrzeżenie, że miliony podpisów powiedzą im w mowie: — nikt nie będzie się bił za wasze brudne interesy, nikt nie pójdzie na wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jeden z robotników, który był podczas wojny w Anglii — nie pamiętam już nazwiska — powiedział: „Tych, którzy pomachują szabelką, znam z bliska — widziałem ich w Anglii — mieli grube, drogie cygara w ustach, a niektórzy nosili polskie mundury i straszyl nas — prostych żołnierzy — tym, że po przyjeździe do Polski będziemy szykanowani. Wszyscy, którzy wrócili do wolnej ojczyzny, wiedzą, co myśleć o propagandzie andersowskich oficerów”.

Pracuję, jestem zadowolony. A za co jestem Polsce Ludowej najbardziej wdzięczny — to jest to, że mogę dać dziecku wykształcenie, którego sam w Polsce sanacyjnej nie mogłem zdobyć”.

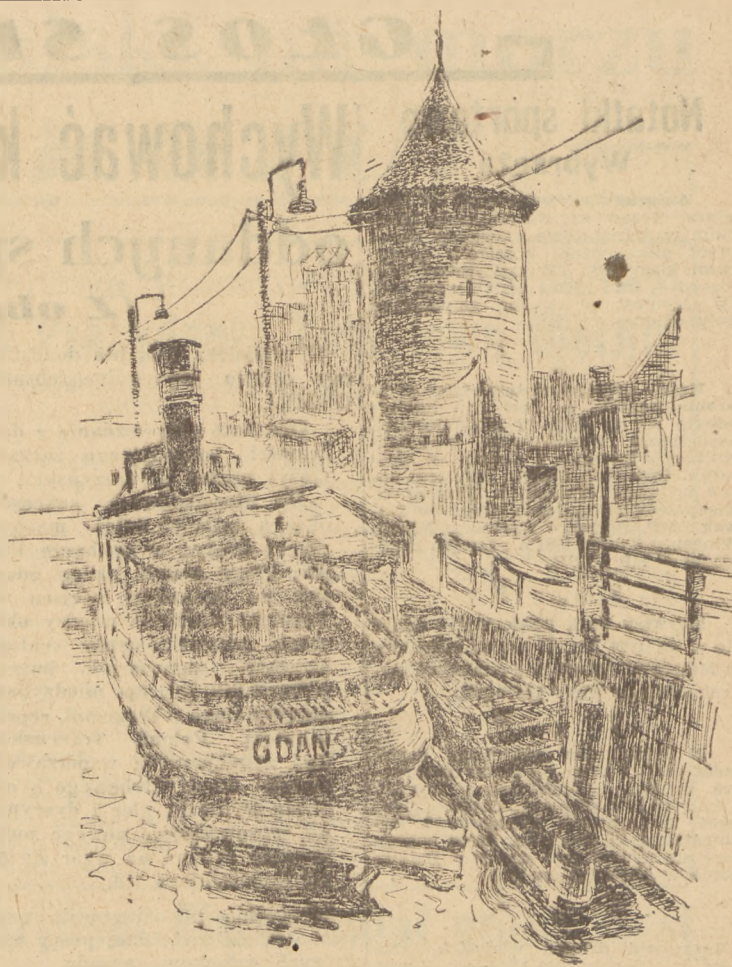
Ten moment przejawiał się zresztą we wszystkich wypowiedziach mieszkańców Słanek — nauka, możliwość awansu, opieka ze strony państwa. Tych argumentów, które przemawiały do rozumu ludzi, używała nasza trójka najczęściej.

Zdzisław Czajkowski — jest su miennym robotnikiem stoczniowym. Jego trójka miała bardzo odległy teren — Górki Zachodnie. Do tej, o kilka kilometrów od przystanku tramwajowego odległej osady rybackiej — trzeba było

chodzić kilka razy. Jeden domek oddalony o kilkadziesiąt albo o kilkaset metrów od następnego.

— Dlaczego — pytano nas — prowadzimy tę kampanię, skoro i tak siły obozu pokoju są silniejsze od sił imperialistów? Tłumaczyliśmy, że chodzi o to, aby siły te zmobilizować, aby w szeregu obrońców pokoju stanęli wszyscy ludzie — wszystkie matki, gospodynie, ci wszyscy, którzy nie biorąc aktywnego udziału w życiu politycznym, gospodarczym czy społecznym, są jednak przepojeni wolą utrzymania pokoju.

Stoczniowi agitatorzy pokoju, wśród których znaleźli się przewodnicy pracy, jak Paweł Dąbek, Józef Szypluka, Jan Cichy, Alojzy Zolnowski i Kazimierz Pluta, dobrze zrozumieli cele i zadania kampanii pokojowej. Zdała sobie sprawę z tego, że nie tylko podpis jest ważny, że ważniejsza jest świadomość obywatela, którego podpis oznacza chęć włączenia się do światowego obozu pokoju i niezłomną wolę jego obrony.



Wzdłuż lewego brzegu Motławy ciągnął się pas fortyfikacji średnio-wiecznego Gdańska. Pas ten usłany był gęsto obronnymi bramami i basztami. Większość tych pięknych zabytków zniszczyli hitlerowcy wycofując się z Gdańska. Obecnie prowadzone są prace konserwatorskie nad rekonstrukcją nabrzeży Motławy. Na rysunku odbudowana baszta „Łabędzia” nad Motławą.

Zaopatrzenie mieszkańców trójmiasta w mleko  
zostanie usprawnione

Mieszkańcy trójmiasta od dłuższego czasu odczuwali poważny brak w zaopatrzeniu w mleko. W wielu punktach w rejonie Gdańska i Gdyni nie starczyło mleka nie tylko na sprzedaż wolnorynkową, ale nawet na bony mleczne Ubezpieczalni Społecznej.

W celu rozwiązania tego palącego problemu Centrala Mleczarsko-Jajczarska postanowiła zwiększyć dostawę i przeprowadzić planowy przydział mleka na bony oraz przez cały dzień sprzedawać na wolnym rynku mleko chude i maślankę. Ilość mleka chudego w porównaniu z miesiącem ubiegłym zostanie zwiększona do 50 proc.

Mleko na bony będzie wydawane tylko w ściśle ustalonych godzinach — w mleczarniach i sklepach spółdzielczych w Gdańsku — od godz. 6 do 7 rano. W Gdyni i Sopocie w sklepach spółdzielczych i MHD od godz. 7 do 8 rano, a w mleczarniach od 6 do 7 rano. Sprzedaż wolnorynkowa będzie się odbywać po wydaniu mleka na bony.

Poza tym w celu właściwego rozdziału mleka na karty mleczne zostały wyznaczone terminy, w których będą realizowane poszczególne kupony. Kupon nr 1 może być realizowany między 1 a 20 każdego miesiąca, kupon nr 2 od 21—24, kupon nr 3 od 25—28, kupon nr 4 od 29 do 2 następnego miesiąca, kupon nr 5 — od 3 do 7, nr 6 od 8 do 11 i kupon nr 7 od 12—15.

Każdy punkt mleczny jest obowiązany realizować bony za legie z bieżącego miesiąca.

Posiadacze kart mlecznych przy odbiorze mleka na kupony będą mogli również nabyć mleko ze sprzedaży wolnorynkowej, którego ilość będzie zależna od ilości posiadanych kart. Za oka

zaniem jednej karty mlecznej można będzie nabyć 1 litr mleka ze sprzedaży wolnorynkowej.

## O zdrowie i radość młodego pokolenia

Wkrótce zostaną zakończone  
przygotowania do akcji wczasów letnich dla dzieci

WCZASY letnie dla dzieci czyli tzw. kolonie i półkolonie są jedną ze zdobyczy socjalnych mas pracujących w Polsce Ludowej. O znaczeniu, jakie do tego zagadnienia przykładają nasz rząd i partia świadczą preliminowane na ten cel sumy sięgające miliardów złotych.

Rok obecny — pierwszy rok realizacji planu 6-letniego powinien wykazać dalszą poprawę w organizacji wczasów. Oprócz tendencji do objęcia akcją wczasów letnich, jak największej liczby dzieci, duży nacisk kładzie się na poziom urządzeń kolonii.

W tym kierunku poszły też przygotowania ORZZ i utworzonej przy inspektoracie szkolnym w Gdańsku Miejskiej Komisji Wczasów Letnich.

Prace rozpoczęto od ustalenia odpowiednich budynków. Po szczegółowym przeglądzie, specjalna komisja, w której zasiadali m. in. lekarze, zakwalifikowała na terenie Gdańska i Sopotu 31 budynków na kolonie oraz 57 na półkolonie. Po mieszczeniu one na dwóch turnusach (lipiec i sierpień) blisko 3.700 dzieci w wieku szkolnym oraz 4.300 dzieci w wieku przedszkolnym. Około 9.800 dzieci umieszczonych zostanie na terenie innych inspektoratów.

W międzyczasie rozpoczęto badania lekarskie, które zakończono w pierwszych dniach maja.

Na specjalnych kursach przeszkoleni zostali kierownicy placówek kolonijnych, wychowawcy oraz intendent. Pierwsi rekrutują się spośród nauczycieli, pozostali zaś wyznaczeni zostali przez organizację młodzieżową oraz zakłady pracy. Innowację w tej dziedzinie stanowiło przeszkolenie pewnej ilości matek dzieci wyjeżdżających na kolonie. Ich spostrzeżenia będą brane pod uwagę przy organizowaniu kolonii w roku przyszłym.

Każdy punkt kolonijny posiadać będzie higienistę, którego wyszkolił Akademia Lekarska w Gdańsku. Wojewódzki Urząd Zdrowia przygotowuje do ich dyspozycji apteczki. Niezależnie od tego kolonie i półkolonie otoczone będą stałą opieką lekarzy miejskich. Na wypadek nagłych zachorowań w szpitalach zarezerwowane są kilka łóżek. O drobne zagadnienia stanowi sprawa zgłoszeń na kolonie. W roku bież. ORZZ łącznie z inspektoratem zadczydowały, że zakłady zatrudniające duże ilości robotników ucząda kolonie we wia-

śnym zakresie, zakłady małe natomiast powinny zgłaszać dzieci do inspektoratu szkolnego.

Większość zakładów i instytucji wywiązała się należycie ze swych obowiązków. Znaleźli się jednak i opieszały. Do nich należą przede wszystkim PKP oraz Gazownia Miejska w Gdańsku. Zgłosiły one w ostatnich dniach 310 dzieci, dla których nie ma już, niestety, miejsca. Jest zupełnie oczywiste, że przy tak wielkiej liczbie dzieci trzeba było urządzić kolonie we własnym zakresie. Zgłoszenie ich w spóźnionym terminie dowodzi, że referaty socjalne tych instytucji nie zrozumiały należycie swoich obowiązków i zbyt późno pomyślały o akcji, na której przygotowanie miały cały rok czasu.

Dругi przykład złej pracy referatu socjalnego stanowi Centrala Spożywcza, która podobnie, jak poprzednie instytucje zgłosiła

do inspektoratu 100 dzieci, ponieważ nie opracowała należycie budżetu kolonijnego.

Inspektorat Szkolny w Gdańsku nie będzie mógł umieścić tych dzieci, bowiem prócz zgłoszonych przez instytucje musi urządzić kolonie dla sierot i półsierot, których na terenie Gdańska mamy 4.000.

Godne podkreślenia jest inicjatywa tych związków zawodowych oraz zakładów pracy, które potrafiły wejść w kontakt z zakładami pokrewnymi na terenie innych miast Polski i na podstawie porozumienia z nimi urządzić wymienne kolonie. W ten sposób powstały np. związki pracowników budowlanych z Gdańska i Zakopanego, które jednocześnie zajęływały między sobą współpracownictwo pracy nad urządzaniem wzorowych kolonii.

Oceniając przygotowania do tegorocznej akcji letniej trzeba powiedzieć, że ma ona na ogół przebieg zadowalający. Należy też przypuszczać, że podobny przebieg będą miały kolonie i półkolonie.

(Mat.)

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżynierów projektantów, techników projektantów, inżynierów kosztorysowców, techników kosztorysowców, inżynierów planistów, techników planistów, oraz kwalifikowane maszynistki-stenotypistki, poszukuje do centrali w Gliwicach i do podległych sobie oddziałów na terenie całego kraju: Biuro Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego „Bipromchem”, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Gliwice, Łabędzka 48. Warunki pracy wg statki i plac pracowników biur projektowo-konstrukcyjnych. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw kierować należy na adres: „Bipromchem”, Dział Personalny, Gliwice, ul. Łabędzka 45.

3 traktorzystów specjalistów na A.T.Z., 1 kalkulatora i 1 intendenta zatrudni natychmiast Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 8 w Nowym Sławie. Warunki według układu zbiorowego pracowników Państwowych Ośrodków Maszynowych. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przysyłać Referat Personalny POM nr 8, Nowy Sław.

## OBWIESZCZENIE

Sąd Apelacyjny Wydział I Karny w dniu 17 maja 1950 r. postanowił wsząć postępowanie sądowe w trybie przewidzianym w art. 2 § 1 dekretu z 17. X. 1946 r. Dz. U. R. P. nr 59 poz. 324 p-ko nieznanemu z miejsca pobytu w spr-

wie I. K. 150/50 Seldierowi Teodorowi, s. Jana i Klary z d. Kumbarska, ur. 19. IV. 1892 w Gdańsku, ostatnio zamieszkałemu w Gdańsku.

Przewodniczący Wydziału

1392/K

## PRZETARGI I LICYTACJE

Elbląska Spółdzielnia Spożywców ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż konia wałacha, lat 6, który odbędzie się w Elblągu przy ul. Hetmańskiej nr 9 dnia 25 maja 1950 r. o godz. 14. Ogładsz konia można w dniu przetargu od godz. 12 na miejscu.

1391/K

Centralne Biuro Studiów i Projektów

Budownictwa Przemysłowego

zakupi

dużą szafę

z elazną

z solidnym zamkiem

Oferty składać Sopot, ul. 1 maja 22 1395/k

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 7 na nazwisko Jarosław Zygmunt. 1397/G

ZGUBIONO kwity, wywozu gruzu, piasku, drzewa wydane przez PBP Nr 7 bud. 68 w marcu — Hirt Jan. 1398/G

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Leszek Karol. Trojan, Ku Ujściu 5. 1396/G

OBLGĘ rzuconą na ob. Jaremeżuka Michała, kierownika robót elektrycznych Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Wybrzeże” w dniu 14. V. 50 odwołuję i przepuszczam. Klimczak Franciszek, Streszewo, pow. Kamień. 1399/G

ten cel wydatkowano tylko 66 proc. zaplanowanych sum.

W 1949 r. Zarząd Miejski nie wykorzystał kredytów przeznaczonych na rozwój wychowania fizycznego i sportu. Sprawy te podniósł radny Rynczak, stwierdzając, że ludzie od powiedzialni za ten stan rzeczy, mimo, że są aktywnymi działaczami sportowymi, nie myślą o remoncie boiska, czy też innych urządzeń sportowych.

Dyskusję zreasumował przewodniczący MRN tow. Siłwiński. Mówca podkreślił poprawę w pracy Zarządu Miejskiego w drugim półroczu ub. r.

(1)

## Teatry

Teatr Wielki Gdańsk — nieczynny.  
Teatr Kameralny Sopot — nieczynny.  
Teatr Dramatyczny Gdynia — nieczynny.

## Kina

Wrzeszcz — Bajka — Od 22 do 25 bm. „Pienię tajgi” Dozw. od lat 14. W godz. 18.30, 20.30, 21.00.  
Wrzeszcz — Capitol — „Kłopoty referenta Trzaski”. P. powodu wielkiej frekwencji seans rozpoczyna się o godz. 13.  
Oliwa — Polonia — 30-lecie Wielkiej Rewolucji. — Film prod. radz. Dozwolony od lat 14. W godz. 17, 19 i 21.  
Sopot — Baltyk — Program składany kolorowy. Dozw. od lat 8. W godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30.  
Sopot — Polonia — „Kłopoty referenta Trzaski”. Film, prod. czeskiej. W godz. 17, 19 i 21.  
Gdynia — Atlantic — „Hrabia Monte Christo”. Seans w godz. 18, 19.30 i 21.  
Gdynia — Fala — „Harry Smith odkrywa Amerykę”. Film prod. radz. Gdynia — Gopiana — „Cyryl”, film prod. radz. Dozw. od lat 10. Godz. 18.30, 19.30, 20.30; w niedz. od 14.30.  
Gdynia — Grabów — Fala — „Pięset centymetrów”, od lat 14, godz. 19 i 21, w niedzielę i święta od godz. 17.  
Gdynia — Chylonia — Promień — „Zielone lata”. Dodatek: przegląd sportowy nr 150. Dozwol. od 16. Początek seansów godz. 18.00 i 21.00.

## Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 23 maja 1950 r.

5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszcz. wiad. porannych, 5.30 — Koncert, 6.00 — Streszcz. wiad. porannych, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Gimnastyka, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszcz. dzień poranny, 8.15 — Wzschód słońca, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 Dziennik południowy, 13.25 — Program dnia, 13.30 — Koncert, 14.00 — Z życia Węgier, 14.55 — Audycja PCK, 15.10 — Audycja dla szkół, 15.30 — Audycja dla dzieci, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 17.00 — Koncert, 17.45 — Pogadanka, 18.00 — Kronika „SP”, 18.15 — Muzyka, 18.40 Wzschód słońca, 19.00 — Koncert symfoniczny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — Muzyka, 21.00 — Aud. słowno-muzyczna, 22.00 — Wzschód słońca, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

## PROGRAM LOKALNY

8.05 — Muzyka, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze 14.20 — Wiadomości miejscowe i muzyka, 14.50 — Kubańska muzyka rozrywkowa, 16.30 — Zagadki muzyczne, 16.50 — Pogadanka popołudniowa, 17.00 — Społeczność leśna, 17.15 — W op. m. Stefana Biskupskiego, 22.15 — Codzienny przegląd wydarzeń, 22.30 — Koncert muzyki rozrywkowej.

## W Gdańsku - Narwiku

powstanie kiosku spożywczy G33

W Narwiku, oddalonym ok. 2 km. od Gdańska ma swoje biura wiele instytucji, jak: PPK „Ruch”, Film Polski, „Mors”, S. Hartwig, Inspektorat Pracy i inne, zatrudniające razem ponad 1.000 pracowników. Dotychczas pracownicy ci byli pozbawieni najbardziej potrzebnych artykułów spożywczych, napojów chłodzących i papierosów, po które trzeba było jeździć do Wrzeszcza na ul. Kliniczna.

Staraniem Gdańskiej Spółdzielni Spożywców zostanie w najbliższym czasie zorganizowany w Narwiku kiosk spożywczy.

## Rozpoczynają się zapisy

dzieci do przedszkoli na rok 1950/51

Inspektorat Szkolny Gdańska podaje do wiadomości, że rodzice lub opiekunowie, pragnący umieścić dziecko w przedszkolu w roku szkolnym 1950/51 powinni do dnia 27 maja br. przybyć do najbliższego przedszkola w celu otrzymania karty zgłoszenia. Wszelkie zgłoszenia i informacje, udzielają kierownictwa przedszkoli.



# GŁOS SPORTOWY

## Notatki sportowe Wybrzeża

„Związkowiec” Starogard — „Kolejarz” Tczew 4:1. Na stadionie Miejskim w Starogardzie rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami klasy „B”. „Związkowiec” Starogard — ZKS „Kolejarz” Tczew, który przyszedł w wyniku zwycięstwa gospodarzom 4:1 (2:1).

Każdy sportowiec żołnierzem o obrońce pokoju. Pod tym hasłem odbyło się w dniu 13 bm. pierwsze posiedzenie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu w Malborku. Przewodniczącym komitetu został wybrany Franciszek Brzozowski, wiceprzewodniczącymi: Zbigniew Nowak ZMP, Bolesław Pastuska PRZZ, Wincenty Kuriga ZSCH i Lucjan Brzezinski — KP PZPR.

Pierwszy krok bokserki — odbył się w dniu 14 bm. w parku miejskim w Malborku. W ogólnej punktacji wygrał „Związkowiec” Malbork.

W Dzierżgoniu rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy miejscową drużyną „Budowlani” i „Beton”, a drużyna Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa w Gdańsku. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Dzierżgonia w stosunku 6:1 (2:0).

Rozgrywki drużyn wiejskich. Na Stadionie Sportowym MZK we Wrzeszczu rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami LZS Wojciech, a LZS Brentowo. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny LZS Wojciech 4:2.

Bieg dla maratończyków odbędzie się w Sopocie w dniu 28 bm. na stadionie miejskim o godzinie 17, na dystansie 20 km. W biegu wezmą udział najlepsi zawodnicy tej konkurencji: Głuszczyk, Osinski, Nowak, Kaczmarek, Gancarz, Osowa, Piotrowski, Kusik. Dalsze zgłoszenia przyjmują ośrodek treningowy PZLA dla długodystansowców w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy Nr 80.

## Wyniki biegów narodowych w powiatach w województwie gdańskim

W niedzielę odbyły się we wszystkich powiatach woj. gdańskiego biegi narodowe na szczeblu powiatowym. Poniżej publikujemy pierwsze wyniki:

**KARTUZY:** startowało mężczyzn 14, kobiet — 11. Mężczyźni: kat. wieku 15—16 lat: 1) Piasecki Józef czas 3,09.2; kat. wieku 17—18 lat: 1) Urbanowski czas 2,50; kat. wieku 19—29 lat: 1) Petta czas 2,50.9.

**Kobiety:** kat. wieku 15—16 lat: 1) Byczkowska czas 1,38.4; kat. 17—18 lat: 1) Grzędzińska czas 1,38.4. **TCZEW:** startowało mężczyzn 20, kobiet 12.

**Mężczyźni:** kat. 15—16 lat: 1) Wyżnyski czas 3,03, kat. 17—18 lat: 1) Trzebiakowski czas 2,56.4; kat. wieku 19—20 lat: 1) Kusik czas 2,49.6.

**Kobiety:** kat. wieku 15—16 lat: 1) Jajłowska czas 1,41.1, kat. 17—18 lat: 1) Pestkówna czas 1,32.4, kat. 19—25 lat: 1) Wiśniewska czas 1,39.

**LBORK:** startowało 18 mężczyzn, 11 kobiet.

W ubiegłym roku uczestnikom wyścigu kolarskiego „Tour de France” towarzyszył zwykły, na pozór niczym nie wyróżniający się samochód. Głównym ołbrzymich autobusów reklamowych i włókł się w tyle całej procesji. W tym, staromodnym samochodzie, pomalowanym w czarno — białą szachownicę, jeżdżali młodzi ludzie, ubrani w jakieś dziwaczne stroje. Byli to „egzystencjaliści” — przedstawiciele nowego prądu przegnień „filozofii”, burżuazji francuskiej. Pajace ci, zwolennicy Jean-Paula Sartre’a, współczesnego francuskiego filozofa — reakcjonisty, otwarcie zachwalającego faszyzm, usiłowali swym uczestnictwem w wyścigu, zdobyć popularność i zwrócić uwagę na swoją doktrynę: „Egzystencjalizm potrzebuje reklamy tak samo, jak i osławiony napój „coca-cola”.

Głosiciele faszyzmu, kosmo polityzm, podłości i gwałtu, zachwalający zdradę i mord, jako najwyższe osiągnięcia cywilizacji. Sartre i jego zwolennicy, starając się zatrzeć swoim jadłem francuską młodzież, „bohaterami” ich dzieł literackich są ludzie bez ojczyzny, bez idei, głoszący dził moral, że „CZŁOWIEK CZŁO WIEKOWI WILKIEM”.

Niedawno największą premię literacką Francji otrzymał Robert Merle, autor powieści „Week-end w Zundcote”. Dzieło to jest obecnie szeroko reklamowane we Francji. Tak samo jak i ostatnie dzieło Sartre’a „Śmierć w duszy”, uznaje śmierć jako jedyną wyprawę z życia, „Zabijaj, zabijaj, zabijaj” — wołają autor i bohaterowie powieści. Tylko zabijając może człowiek — ich zdaniem, stać się „silnym i wolnym”.

Akcja powieści „Week-end w Zundcote” rozgrywa się w dni kł

## Wychować kadry działaczy sportowych oddanych sprawie budowy socjalizmu (Z obrad gdańskiego OZPN)

W niedzielę, jak już donosiliśmy, odbyło się walne zebranie GOZPN.

Obszerne sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył prezes Kwarczyński.

Do niewątpliwych sukcesów okręgu zaliczyć należy masowy udział drużyn w pucharze Polski, który stawia okręg gdański na czołowym miejscu we współzawodnictwie między okręgami, zorganizowanie całego szeregu poważnych imprez piłkarskich, jak np. międzypaństwowy mecz z Węgrami, reprezentacją Polonii francuskiej itp., zainicjowanie współzawodnictwa międzyklubowego o nagrodę wydziału gier i dyscypliny, wprowadzenie nowego punktuowania drużyn na wzór Związku Radzieckiego itd.

Wszystkie te osiągnięcia uzyskano dzięki wyteżonej pracy niektórych członków zarządu.

Nie wszyscy członkowie zarządu pojmowali jednakowo obowiązki pracy społecznej stwierdził ob. Kwarczyński. Byli i tacy, którzy nie interesowali się zupełnie pracą, uważając przyjsię raz w miesiącu na zebranie za dostateczny wkład.

W dalszym ciągu sprawozdania ob. Kwarczyński podkreślił, że zdarzały się, niestety wypadki faworyzowania poszczególnych

drużyn przez niektórych niesumiennych sędziów. Zarząd stanowczo i konsekwentnie zwalczał tego rodzaju wypadki mając na względzie dobro i czystość sportu.

Ze sprawozdań, jakie złożyli poszczególni członkowie zarządu (sekretarz Baran, Rozinowicz i Stando), dowiedzieliśmy się, że okręg posiada obecnie 42 kluby, które zrzeszają ogółem 4,503 czynnych zawodników. Ostatnio przyjęto do okręgu AZS i Flotę; skreślono zaś Gwardię (Kartuzy) i Kolejarza (Puck). Spotkań mistrzowskich rozegrano dotychczas 123 i pozostaje do rozegrania 124. Do pucharu Polski zgłoszono 616 drużyn, z których startowało 526. Do II rundy zakwalifikowały się 263 drużyny. Najwięcej zespołów zgłosiły LZS — 139.

W dyskusji, delegaci klubów wskazywali na konieczność prowadzenia dalszej akcji umasowienia sportu piłkarskiego i utrzymania wysokiego morale wśród działaczy i zawodników. Opieka, jaka rząd Polski Ludowej otacza sport, musi być dyskontowana, jak najbardziej prawidłowo.

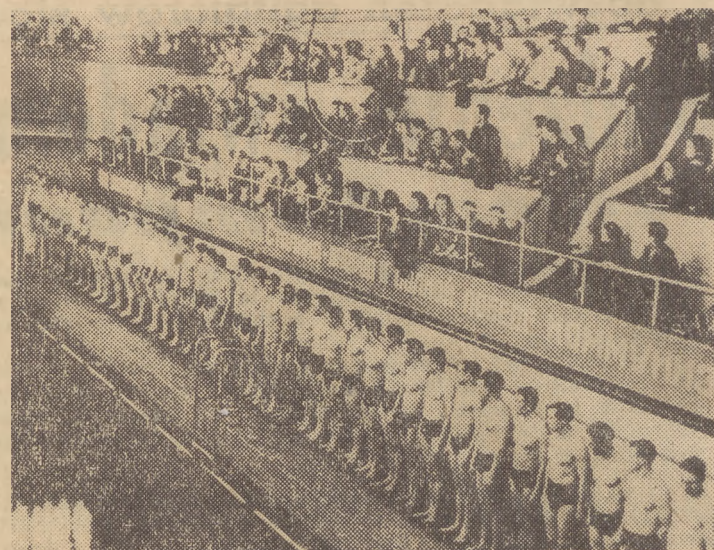
Dyskusję zreasumował przewodniczący zebrania kpt. Bojman, który stwierdził, że dyskusja była świadectwem zrozumienia wśród działaczy piłkarskich istotnej roli wychowawczej sportu. Sport nie może być apolityczny, gdyż jest jednym z oręży w walce o socjalizm. Musimy mieć ludzi ideologicznie mocnych, związanych z nami w pracy. Przyszły zarząd GOZPN powinien nawiązać ściślejszy bezpośredni kontakt z kierownikami drużyn, a nie ograniczać się tylko do pisania okólników. Musi też być nawiązany bardziej ścisły kontakt z instruktorami i trenerami. Na zakończenie swego przemówienia kpt. Bojman stwierdził, że należy wyteżyc wszystkie siły, ażeby wychować nowe kadry działaczy sportowych, prawdziwie demokratycznych, oddanych sprawie budowy socjalizmu.

GOZPN zajmuje przodujące miejsce w sporcie w woj. gdańskim i dlatego ustępującemu zarządowi należy wyrazić podziękowanie za jego wydatną pracę i udzielić absolutorium.

Przewodniczący oznajmił też, że prezydium WKKF wystąpiło z

wniosek o nadanie najbardziej ofiarnemu działaczowi piłkarskiemu ob. Stando tytułu przodownika pracy sportowej. Oświadczenie to przyjęli zebrani oklaskami.

NA ZAKOŃCZENIE OBRAD ODCZYTANO DEKLARACJĘ POPIERAJĄCĄ APEŁ SZTOKHOLMSKI, PRZYJĘTĄ ENTUZJASTYCZNIE PRZEZ WSZYSTKICH ZEBRANYCH. (W).



Fragment zawodów pływackich na moskiewskim basenie Nr 1. W zawodach wzięli udział najlepsi pływacy radzieccy.

## NASI CZYTELNICZY PISZA

### Dlaczego Dyr. Przemysłu Miejsowego krzywdzi załogę Państwowej Stalarni Nr 3 w Lęborku?

„Pracujemy w Państwowej Stalarni Nr 3 w Lęborku, należącej do Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejsowego w Gdańsku. Zakłady nasze zatrudniają kilkudziesięciu pracowników, ofiarnych i pracowitych. Dyrekcja w Gdańsku nie docenia jednak naszej pracy, a przeciwnie wpływa hamująco na produkcję.

Świadcza o tym różne fakty, jak zle zaopatrzenie naszego zakładu w surowiec i materiały techniczne, lekceważenie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa i sprawa wynagrodzenia.

W związku ze świętem 1-majowym, kierownictwo naszego zakładu otrzymało przez związek zawodowy okólnik Głównej Ko-

misji Współzawodnictwa Pracy w sprawie wysuwania przodowników pracy do premiowania. Kierownictwo zakładu wspólnie z radą zakładową oraz komisją współzawodnictwa wysunęło 4 przodowników pracy, w tym 3 wybitnych, a mianowicie Mariana Bielaka (157 proc. normy), Leona Fröhlich (156 proc. normy) i Jana Trejka (127 proc. normy). Odnosne pismo zostało wysłane do Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Na uroczystym zgromadzeniu, zorganizowanym przez PRZZ wręczono nagrody pieniężne i inne oraz dyplomy przodownikom pracy różnych instytucji. Z naszego zakładu żaden nie otrzymał

nawet dyplomu. Włożona przez nas praca, wysiłek by przyczynić się do przyspieszenia wykonania planu zostały niedocenione.

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego nie zatroszczyła się w ogóle o przodowników pracy, a nawet nie zapytała kierownictwa zakładu, czy tacy istnieją. Nie jest to zresztą pierwszy wypadek tego rodzaju.

W ubiegłym roku Marian Bielak powiększył wydajność pracy maszyny (wyrównarki) o 50 proc. przy jednakowym zużyciu kilowatów. Dyrekcja Przemysłu Miejsowego nie zainteresowała się dotychczas tym wynalazkiem. Jesienią ubiegłego roku mieliśmy otrzymać specjalną premię za wydatną pracę. Polecono nam złożyć życiorys i fotografie, ale na tym się skończyło”.

M. BIELAK, A. KLINGSOZ, L. FRÖHLICH, J. TROJK

Przedownicy pracy przy Państwowej Stalarni Mechan. Nr 3 w Lęborku.

OD REDAKCJI: Stanowisko Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w tej sprawie jest bezduszne i szkodliwe. Przez podobne traktowanie przodowników pracy zniechęca się ich do dalszych wysiłków i demobilizuje resztę załogi, która widzi, że dobra praca nie jest należycie oceniana. Również organizacja partijną i radą zakładową Państwowej Stalarni Nr. 3 w Lęborku ponoszą winę za taki stan rzeczy. Jeżeli bowiem stosunek dyrekcji do spraw współzawodnictwa i racjonalizatorstwa jest już od dłuższego czasu lekceważący i niedbły, to na leżało — poprzez wyższe instancje partijne i związkowe, wpłynąć na jego zmianę.

Zainteresowana organizacja związkowa powinna niezwłocznie położyć kres omówionym wyżej skandalicznym stosunkom.

### SLADEM NASZYCH WYSTĄPIEŃ

#### Sklep optyczny jest potrzebny również w Gdańsku

W związku z notatką, zamieszczoną w dniu 4.IV. br., w której pisaaliśmy o potrzebie uruchomienia sklepu optycznego w Gdańsku, Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, Biuro Przemysłu Precyzyjnego i Opiernego w Łodzi wyjaśnia, że w pełni docenia słuszny postulat czytelnika. Niemniej jednak wobec tego, że rozbudowa sieci dystrybucyjnej musi postępować planowo na terenie całej Polski, a istnieją obszary bardziej upośledzone, gdzie obecnie inwestuje się duże sumy w rozbudowę sklepów przemysłu optycznego, nie jest w stanie w tej chwili przystąpić do natychmiastowej realizacji żądania postawionego w notatce.

Na terenie Wybrzeża znajdują się dwa sklepy optyczne — w Sopocie

przy ul. Marsz. Rokossowskiego 25 i w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 67. Uruchomienie trzeciego sklepu na tym terenie kosztowałoby jeszcze nieobszadzone, byłoby dla tych ostatnich wysoce krzywdzące.

OD REDAKCJI: Uznając konieczność rozbudowy sklepów przemysłu optycznego w dzielnicach bardziej pozbawionych w poglądach, pozwalamy sobie jednak zwrócić uwagę Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Łodzi, że Gdańsk wraz z Olsztynem liczy około 200 tysięcy mieszkańców. Planując więc rozmieszczenie poszczególnych sklepów, należało wziąć pod uwagę potrzeby ludności Gdańska.

nych potrzeb człowieka”. Zdaniem tego uczonego, agresywna wojna jest najbardziej normalnym sposobem zaspokojenia ludzkich instynktów, „jedynym czynnikiem rozwoju biologicznego”.

Żeby jakoś usprawiedliwić wojnę imperialistyczną F. Aleksander dzieli wojny na konstruktywne i niszczyielskie. Poucza, że wszystkie wojny, które prowadzi się celem zagarnięcia cudzych terenów i ograbienia narodów, są konstruktywne. Na przykład, zagarnięcie gwałtem nowych kolonii i wyniszczenie miejscowej ludności celem „ZWYCIĘŻENIA DZIKOŚCI” — to zdaniem Aleksandra, wojna sprawiedliwa i konstruktywna. A ruchy rewolucyjne i wojny prowadzone przez robotników i chłopów o ich wyzwolenie spod jarzma eksploatacji — to wojny niszczyielskie i niesprawiedliwe. Aleksander otwarcie przyznaje, że jego konstruktywna wojna jest dobrym biznesem i jest jednocześnie środkiem uprzedzenia rewolucji społecznych. Środkiem „UKRÓCENIA AGRESYWNYCH INSTYNKTÓW PROLETARIATU”.

Cała ta „TEORIA WOJEN” przeniknięta jest strachem przed wzrostem ruchu rewolucyjnego w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Ale jaki związek ze sportem posiadają te brednie filozofa-reakcjonisty? Okazuje się, że sport tak samo, jak wojna odciąga — zdaniem Aleksandra — masy od rewolucji społecznych i daje ucieśnienie „agresywnym instynktom”. Jednocześnie sport może służyć celom wychowania u młodzieży zwyczajnych instynktów, nienawiści do człowieka i posłuszeństwa. Wychowanych w tym duchu młodych barbarzyńców, łatwo jest wykorzystać w każdej wojnie agresywnej.

Kolega amerykańskiego „filozofa”, angielski profesor-psycholog, R. W. Pickford z uniwersytetu w Glasgow, tak objaśnia istotę zaspakajania „agresywnych instynktów”: „Każda gra sportowa — po wiada — symbolizuje wojnę, agresję, grabież i niszczyielstwo. Piłka symbolizuje wroga”.

Pickford twierdzi, że wszyscy ludzie grzeszą i dążą do zadanania sobie samemu kary. Okazuje się, że człowiek, biorąc udział w różnych grach sportowych, sam sobie udziela kary: przegrywa, lub uderzając w piłkę, uważa ją... za siebie. „Wygrana” lub przegrana jest w pierwszym wypadku symboliczną nagrodą, a w drugim — karą za grzechy. Następnie angielski „psycholog” twierdzi, że w grze zaspakaja się „instynkt agresji”: grając w piłkę nożną, golf, czy kricketa sportowcy zagarniają, cudze tereny. W piłce nożnej np. bramka przeciwnika symbolizuje cudzy kraj.

Wszyscy ci szarlatani „filozofii” — francuscy egzystencjaliści, amerykańscy psychosomatycy, angielscy psychologowie — śpiewają na jedną nutę. Służą oni tym, którzy usiłują wtrącić naredy świata w nową rzeź.

Ale masy pracujące wszystkich krajów, narody wszystkich kontynentów, stawiają coraz bardziej rosnący opór anglo-amerykańskim reakcjonistom. Wierzą w swoje ostateczne zwycięstwo i osiągną je. Z każdym dniem rośnie i umacnia się potężny obóz pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. Obóz ten uzbrojony jest w miłą dla ludzkości ideę, ideę pokoju, demokracji i socjalizmu, które oświecają drogę całej postępowej ludzkości i wzywają narody do walki o lepszą przyszłość.

A. ALEKSIEJEW

(„Sowiecki Sport”).

## „Sportowo-filozoficzne” brednie lokajów Wall-Streetu

Reakcjoniści usiłują wykorzystać młodzież, jako mięso armatnie w przyszłej wojnie. Jak pisał amerykański dziennikarz, Johannes Steel, klika wojskowa USA domaga się „wychowania pokolenia Amerykanów, pozbawionego zdolności myślenia, pokolenia barbarzyńców”.

W ogólnym programie takie go wychowania sport, zdaniem amerykańskich meżów stanu, winien odgrywać poważną rolę. Rozwijanie dzikich obyczajów w sporcie „nowych”, zwyczajnych rodzajów sportu, jak np. „catch”, sprzedajność sportowców itd. — wszystko to służy celowi przygotowania „pokolenia barbarzyńców”.

Jednocześnie klika wojskowa zaniepokojona złym stanem fizycznym żołnierzy amerykańskich. Ciężkie warunki bytu mas pracujących w USA doprowadziły do tego, że podczas drugiej wojny światowej na 17 milionów obywateli amerykańskich w wieku od 18 do 38 lat, 6 1/2 miliona uznanych zostało przez komisję lekarską, za niezdolnych do służby wojskowej. Obecnie podlegające wojenni żądają, by burżuazyjne organizacje sportowe wzięły na siebie troskę o fizyczne wychowanie młodzieży, uważając to za przygotowanie wojskowe.

Prowadząc wyścig zbrojeń, przeprowadzając militaryzacyjne szkół i wyższych zakładów na

ukowych, reakcjoniści amerykańscy nakazali swoim „uczynom” opracować odpowiednią teorię sportu. Z zapałem godnym lepszej sprawy, uczeni biolodzy i psychologowie zabrali się do roboty. Starają się wykaazać „naukowo”, że „WOJNA JEST SPORTEM, A SPORT WOJNA”. Te „filozofie” z uporem propagują amerykańscy uczeni, spośród których najbardziej wyróżnia się F. Aleksander, przywódca amerykańskich „psychosomatyków”. Twierdzi on w swoich pracach, że rzekomo u podstaw bytu człowieka i sportu leżą wrodzone instynkty agresji i chęci niszczenia.

Zdaniem tego „uczonego”, „instynkty agresji” i chęci niszczenia właściwe są całemu światu zwierzęciu i człowiekowi. Tygrys i królik, wilk i człowiek są — jego zdaniem — w jednakowym stopniu agresorami i złodziejami. F. Aleksander oświadcza, że instynkty te są przejawem samoobrony. Naprzykład królik napadł na zająca, biedny zajączek zaczyna się bronić, ale według teorii Aleksandra okazuje się, że agresorem jest sam zając. Bardzo wygodna teoria dla podżegaczy wojennych.

F. Aleksander twierdzi, że wojny imperialistyczne nie są rzekomo wynikiem rozwoju gospodarczego burżuazyjnego społeczeństwa, lecz przejawem „biologicz-